

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

W walce z głodem i nędzą.

Idąca przez świat wielka fala bezrobocia, co podmywa podwaliny bytu jednostek i rodzin, nie oszczędziła i Polski. W ośrodkach przemysłowych, na peryferjach każdego bez wyjątku miasta rozsiadła się nędza i rozpaczliwie wyciąga ręce. Zima się zbliża a dziesiątki tysięcy ludzi pozbawionych pracy nie będzie miało za co kupić węgla i ciepłego choćby lachmanu, by okryć dzieci. Dziesiątki tysięcy nie mają na codzień łyżki ciepłej strawy.

Wychodząc z założenia, że na klęskę bezrobocia należy patrzeć nie tylko jak na zjawisko gospodarcze, lecz że należy brać pod uwagę momenty społeczne i polityczne, jakie ono powoduje, Rząd szuka środków, zmierzających do utrzymania równowagi między czynnikami gospodarczymi i społecznymi. Istotnie też władze przystąpiły już dziś do działań w zakresie swej kompetencji. Inspektorzy pracy po całej Polsce dokonują rewizji czasu pracy w zakładach przemysłowych, a niektórzy wojewodowie uruchamiają do pomocy inspekcji pracy podległe im organy Policji Państwowej dla kontroli nad wykonaniem dotyczących ustaw.

Faktem jest też, że jeśli chodzi o środki, podjęte dla zwalczania skutków bezrobocia, to zestawiając to, co przedsięwzięto w tym względzie u nas z poczynaniami państw zagranicznych, dojdziemy do niezłomnego przekonania, że Polska nie tylko pod względem inicjatywy nie pozostała w tyle, lecz we wielu momentach inicjatywę innych państw wyprzedziła.

Powołano do życia Naczelny Komitet dla spraw bezrobocia. Powołano w tym celu, aby z akcji zwalczania skutków bezrobocia zrobił szeroką akcję społeczną, aby zmobilizował jak najszerszy udział społeczeństwa w realizacji opracowanego przez Rząd planu.

I u nas we Lwowie ukonstytuował się Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia pod przewodnictwem pana Wojewody lwowskiego. W skład Komitetu weszły najpoważniejsze osobistości w naszym Województwie; przedstawiciele duchowieństwa, wojska, sądownictwa, władz państwowych i samorządowych, Związków i stowarzyszeń przemysłowych, handlowych i robotniczych, kulturalnych i oświatowych oraz reprezentanci szerokich warstw społeczeństwa. Wszyscy bez różnicy wyznania i narodowości, bez względu na zapatrywania polityczne lub poglądy społeczne zjednoczyli się do pracy nad złagodzeniem skutków klęski bezrobocia.

Dotknięte bezrobociem masy obywateli polskich wymagają pomocy szybszej, niż gdzieindziej, gdyż zostały one w ciągu ubiegłych dwóch zim dostatecznie wycieńczone przez krwawy gospodarczy. Polska dysponuje wystarczającą ilością środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, aby zadość uczynić potrzebom wszystkich obywateli. Wymogi zaś elementarne sprawiedliwości, rozsądku gospodarczego i rozumu politycznego nakazują, abyśmy całym naszym wysiłkiem ulżyli tym cierpiącym.

Łagodzenie fatalnych skutków kryzysu jest obowiązkiem społeczeństwa. Obowiązkiem społeczeństwa jest rato-

wanie tych setek tysięcy od śmierci głodowej, od chorób z zimna i wycieńczenia, od stoczenia się z rozpacz na dno upadku i zbrodni. Nie tylko w imię miłości bliźniego, ale w imię własnego bezpieczeństwa.

Zdawaćby się mogło, że problem tak ogólnopolski, tak ogólnoludski stoi ponad partyjnymi aspiracjami i nie może stać się terenem do rozgrwania animozji politycznych. Niestety stało się inaczej. Prasa opozycyjna wykorzystała i tę sprawę, by siać zamęt i rozwojenie. W „Gazecie Warszawskiej” czytamy takie zdania: „Ci, którzy z wielkim uszczerbkiem własnych potrzeb będą składać ofiary na rzecz bezrobotnych, muszą mieć bezwzględne zaufanie do tych, którzy ofiary te z rąk ich będą przyjmować. Zapewne znajdą się i tacy, którzy dla rozmaitych postronnych względów nawet bez zaufania wezmą udział w akcji, ale nie ulega wątpliwości, że i ci złożąliby wie-

cej, gdyby byli pewni, że ofiara ich będzie jak najlepiej użyta”.

Jak nazwać takie podrywanie zaufania do całej akcji w chwili tak ciężkiej, tak krytycznej, nieomal katastrofalnej? Słów doprawdy brakuje.

A zaraz dalej usiłuje tensam dziennik takimi powiedzeniami rozbić tak pożądaną, tak konieczną jednolitość akcji: „Akcja wyda tem lepsze wyniki, im mniej będzie krępowana w swej organizacji. Niechaj każdy członek społeczeństwa ma możność złożenia swej ofiary w takie ręce, do których ma najwięcej zaufania”. „Uważamy, że niezaszczyconym zaufaniem pp. wojewodów i starostów, względnie nie mającym do nich zaufania, powinna być pozostawiona swoboda organizowania akcji społecznej wśród tych, z którymi połączeni są węzłami zaufania. Potrzeb jest tyle, że żadnej inicjatywy odrzucać nie wolno”.

Podobnie demagogiczny artykuł pt. „Mała świeczka i wielkie ognisko” u-mieścił pan Jan Stańczyk w „Robotni-

ku”, starając się w sposób naprawdę nieprzyzwoity umniejszyć i skompromitować całą akcję.

Jakże inaczej brzmią czcigodne słowa J. Em. ks. Kardynała Hłonda w Jego znanej odezwie wydanej w związku z bezrobociem. Ks. Prymas nawołuje w niej wyraźnie, by wszystkie katolickie zrzeszenia dobroczynne współpracowały jak najściślej z komitetami wojewódzkimi i powiatowymi jak z urzędowymi organami pomocy bezrobotnym. Jego Eminencja stanął zresztą sam na czele Wojewódzkiego Komitetu w Poznaniu. Ks. Prymas oczekuje, że podwładne mu „duchowieństwo, wierne swym tradycjom pracy społecznej nie tylko samo zasiądzie i działać będzie w komitetach, ale że ich cele gorąco poleci ludności”.

Ogrom niedoli, którą należy ratować, rozmiar klęski, którego jeszcze ściśle przewidzieć nie można, są temi imperatywami, które nakazują wspólną, skoordynowaną i zgodną pracę. Tylko ci, którym chodzi nie o ratunek a o zamęt, nie o rzecz samą a o względy uboczne, mogą usiłować współpracę Kościoła, społeczeństwa i Rządu rozszepić i rozbić.

Z ostatniej chwili.

Katastrofa budowlana w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. Z Wilna donoszą: Wczoraj runęła narożna ściana nowowbudowanej kamienicy trzypiętrowej przy ul. Piłsudskiego. Na szczęście ofiar w ludziach

nie było. Przyczyną wypadku była przeróbka okna na drzwi sklepowe co nadwyrężyło ścianę. Ponieważ istnieje obawa dalszego obsuwania się muru zabezpieczono miejsce katastrofy.

Dr. Schacht zbiegł zagranicę.

Berlin, 12 października. (PAT.) Dziennik „12. Uhr Blatt” donosi, że b. prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, którego wystąpienie na kongresie opozycji narodowej w Harzburgu wywołało powszechne zdumienie, wyjechał wczoraj jeszcze zagranicę do Meranu. Oskarżenie skierowane przez Schachta

przeciwko Bankowi Rzeszy uważane jest za zdradę stanu. Przez swój wyjazd Schacht chciał uniknąć aresztowania. O wrażeniu jakie wywołały zarzuty Schachta świadczy pośpiech z jakim ogłoszono wczoraj komunikat przez biuro Wolffa odpierający twierdzenia b. prezesa Banku.

Wrażenie na giełdzie berlińskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. W kołach giełdowych Berlina wywołało wczorajsze przemówienie Schachta niezwykle silne wrażenie tem bardziej, że dokładny tekst tej mowy nie jest je-

szcze znany. W obrotach porannych dała się zauważyć jak najdalej idąca rezerwa. Do godziny 10 rano nie notowano żadnych kursów obcych walut.

Grandi jedzie też do Waszyngtonu.

Rzym, 12 października. (PAT.) W związku z nowymi inicjatywami Stanów Zjednoczonych w sprawie zwalczania kryzysu ekonomicznego, minister Grandi wyjeżdża w końcu

października do Waszyngtonu. Decyzja w tej mierze zapaść miała wczoraj bezpośrednio po nadejściu oficjalnego zaproszenia Białego Domu.

Krwawy dramat miłosny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. Wczoraj przy ul. Przyokopowej rozegrał się krwawy dramat. U Freidy Müntz mieszkała 30-letnia córka jej Mina rozwódka, o której nekję starał się 24-letni Leon Goldglass inkasent. Wczoraj Goldglass miał otrzymać ostateczną odpowiedź. Gdy ta wypadła dla niego

odmownie, Goldglass dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do Miny, raniąc ją w szyję i ramię, poczem w zamiarze samobójczym strzelił sobie w usta. Ciężko rannych przewieziono do szpitala, gdzie Goldglass wkrótce zmarł, jego ofiara zaś walczy ze śmiercią.

Przemysł niemiecki dąży do inflacji.

Berlin, 12 października. (PAT.) „Frankfurter Ztg” ogłasza rewelacyjne szczegóły o zakulisowych planach ciężkiego przemysłu niemieckiego. Przedstawiciele tego przemysłu zgrupowani w partii ludowej zwrócili się w ostatnich dniach do kanclerza Brüninga obiecując mu poparcie nowego rządu Rzeszy o ile zgodzi się na ich projekt zmierzający do wywołania nowej inflacji w Niemczech. Kanclerz Brüning propozycję tę odrzucił. Jako dowód prawdziwości swych twierdzeń, dziennik ogłasza list otrzymany od jednego z przedstawicieli ciężkiego przemysłu.

Wyniki ciągnięcia Loterii Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. W dzisiejszym ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej wyszły następujące główniejsze wygrane:

po 3.000 zł. — Nr. 28797, 88241, 143800;

po 2.000 zł. — Nr. 22495, 118285, 119461, 161666, 171459, 152232, 192701, 198139, 205590;

po 1.000 zł. — Nr. 30888, 35252, 47125, 49720, 57818, 76557, 114745, 119506, 143142, 148783, 176356, 180573, 187043, 201748.

Sesja Rady Ligi.

Londyn, 11 października. (PAT.) Lord Reading i lord Cecil wyjechali dziś do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Skazanie sabotażysty.

Tarnopol, 12 października. (PAT.) Onegdaj przed sądem okr. w Czortkowie stanął Mikołaj Guta sprawca wielu podpałów sabotażowych w powiecie kopczyńskim w latach 1921-22. Wyrokiem sądu Guta skazany został na karę dożywotniego więzienia, którą na mocy amnestji znizono mu do 10 lat ciężkiego więzienia.

Kampanja wyborcza w Anglii.

Przed startem. — „Sen o potędze“ Lloyd George'a. — „Powstrzymanie Niagary“. — Kto zwycięży. — Platformy wyborcze konkurentów.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Londyn, w październiku 1931.

Rozwiązanie parlamentu daje sygnał do startu partji politycznych. Punkt ciężkości przerzucony zostaje z Westminsteru do okręgów wyborczych. „Rząd narodowy“ — gdyż takim mianem obdarzono w pierwszym zapale bezczynny i niezdolny do działalności zlepek gabinetu Mac Donalda — przez sześć tygodni uzgadniał poglądy w swem łonie i nie dał nic konkretnego. Koalicja liberałów z konserwatystami zgóry skazana była na niepowodzenie.

Co robił rząd Jego Królewskiej Mości, a właściwie konserwatywno-liberalny gabinet pod wodzą socjalisty? Konferował i konferował. Z wyjątkiem ustawy finansowej (zniesienie gold bullion standard) i ustawy oszczędnościowej, koalicja nic nie stworzyła. Zasadnicza kwestja cel ochronnych nie znalazła swego rozwiązania. Wówczas bowiem, gdy konserwatyści są zdecydowanymi zwolennikami „barjery celnej“, liberałowie bronią swych odwiecznych pozycji wolnego handlu. Czy w tym stanie rzeczy „rząd narodowy“ zdolny był do intensywnej pracy, związanej z powagą chwili?

Odwołanie się do wyborców właśnie w sprawie tariff celnych stało się więc nakazem chwili. Konserwatyści, dyskutując nastroje w kraju, naglili z rozwiązaniem Izby Gmin, socjaliści z pod sztandaru Hendersona zadeklarowali, że nie „obawiają się kontroli demokracji“, ale zaoponowali stanowczo przeciw wyborom liberałowie.

Wymierające to stronnictwo zdawało sobie doskonale sprawę, że wynik wyborów w obecnych warunkach będzie dla wolnego handlu zabójczy, że wreszcie przestaną odgrywać, jak dotąd, rolę łącznika w wagi. „Sen o potędze“ Lloyd George'a został rozwiązany. to też „czarodziej walijski“ wraz z całym swym sztabem energicznie sprzeciwiał się rozpisanju nowych wyborów. Ale — w myśl lapidarnego określenia wybitnego angielskiego publicysty J. L. Garvina — „powstrzymanie Niagary“. Wybory były już nieuniknione.

Z jakim bagażem politycznym stają kandydaci do nowej Izby Gmin wobec swych wyborców? Gdy dawniej Anglja znała system dwupartyjny i wybierać musiała tylko między konserwatystami a liberałami — zadanie było łatwe. W ciągu ostatnich 7—8 lat dominującą rolę poczęło odgrywać i trzecie stronnictwo — Labour Party, ale i to niezbyt komplikowało zadanie wyborcy. Dziś do wyborów staje ogromna, jak na Anglję, ilość stronnictw. Które z nich zwycięży?

Przodować będą niewątpliwie konserwatyści. Stając do wyborów pod hasłem ochronnych tariff celnych, pragną wystąpić wobec narodu, jako amalgamat „najlepszych sił twórczych“. Istotnie, z dużą dozą poświęcenia partyjnego wysuwają na swego czołowego kandydata znieawidzonego niegdys i energicznie zwalczanego

Nowy rekord na szybowcu.

Lesko, 11 października. (PAT). Dnia 10 bm. pilot Aeroklubu willeńskiego Mieczysław Jonitas podczas 6-tej wyprawy szybowcowej, zorganizowanej przez Aeroklub lwowski w Bezmiechowej wykonał na szybowcu szkolnym „Czajka“ konstrukcji Antoniego Kocjana lot, trwający 5 godzin, 8 minut i 52 sekundy. Lotem tym Jonitas ustanowił nowy rekord polski długości lotu na szybowcu, bijąc poprzedni rekord kpt. pilota Jacha.

przez torysów, — Mac Donalda. Jednocześnie chętnie przyjmują do siebie „dezertów wolnego handlu“, którzy jak John Simon, Runciman, lord Reading, a w ostatniej chwili i sam wicehrabia Grey of Fallodon, coraz wyraźniej oświadczają się za programem ograniczeń celnych.

Partja pracy staje do wyborów, ja-

ko największe stronnictwo opozycyjne, wypisując na swym sztandarze wyborczym hasła kontroli nad bankami, unarodowienia kopalń, utrzymania zapomóg dla bezrobotnych, Barjera celna? Nad tem Henderson pragnie się prześlizgnąć, mówiąc o państwowej kontroli nad importem i eksportem.

Liberałowie wogóle schodzą ze

Nacjonaliści niemieccy przygotowują się do objęcia władzy w Niemczech.

Przebieg kongresu „opozycji narodowej“ w Harzburgu.

Berlin, 11 października. (PAT). Obradujący dziś w Harzburgu kongres opozycji narodowej wzbudził w całych Niemczech wielkie zainteresowanie. W hotelu, w którym zamieszkali przybyli na kongres liczni członkowie b. domów panujących w Niemczech, szczególną uwagę zwraca na siebie obecność z synów b. cesarza Wilhelma a mianowicie Fryderyka Eitela i Augusta Willhelma pruskiego. Obok Hugenberg i Hittlera oraz przywódców Stahlhelmu Seldtego i Düsterberga zjechali do Harzburga liderzy ciężkiego przemysłu i kół agrarnych. Jako reprezentanci b. armji cesarskiej przybyli m. in. b. minister wojny gen. v. Einem, znany komendant puczu

Kappa gen. v. Lüttwitz, oraz generałowie v. Goldwitz, v. Falkenhausen i admirał Trotha. Cały sztab komendantów armji niemieckiej z czasów wojny stawiał się na wezwanie związków ojczyźnianych. Partja ludowa wydelegowała jako swego przedstawiciela gen. v. Seeckta. Związki ojczyźniane reprezentuje gen. v. Goltz. Frakcje narodowo - socjalistyczna i niemiecko - narodowa biorą udział w komplecie w obradach.

Wczoraj wieczorem obradowała frakcja niemiecko - narodowa. Hugenberg wygłosił przemówienie, w którym między innymi podkreślił, że na razie nie jest pewne, czy opozycji narodowej uda się w dniu 13 bm. obalić

sceny, rozbici ostatnią secesją. Przykuty do łózka Lloyd George śle pismo za pismem do liderów swego stronnictwa, ale prócz Herberta Samuela nikt mu już nie dochował wierności. Jedną mu została zemsta: zapowiedział, ażeby secesjonisci nie liczyli na jego (dość zresztą obfity) fundusz wyborczy.

Lewica socjalistyczna z Maxtonem na czele stanie do wyborów oddzielnie. Toż samo należy powiedzieć o grupie sira Mosley'a.

Ze strony prawicy wiele szans powodzenia posiada twórca „partji Imperjum“, lord Beaverbrook. Agitując wśród farmerów o „wolny handel wewnątrz Imperjum“, ten potentat prasowy powiada: „Głosujcie na partję Imperjum, a wówczas Anglja zadziwi świat“.

Bys.

Oreǳie Hugenberga.

Berlin, 11 października. (PAT). Manifestacje stronnictw nacjonalistycznych w Harzburgu zakończyły się meetingiem w sali Domu zdrojowego. Przywódcy opozycji narodowej wygłosili szereg przemówień, podkreślających zdecydowaną wolę obozu nacjonalistycznego do walki o zdobycie rządów w Rzeszy i Prusach.

Hugenberg odczytał wobec zebranych oreǳie, zawierające między innymi następujące oświadczenie: Żądamy niezwłocznego ustąpienia rządu Brüninga i Brauna, natychmiastowego unieważnienia pełnomocnictw dyktatorskich, jakie posiadają te rządy, których skład nie odpowiada woli narodu a które utrzymują się przy władzy tylko za pomocą dekretów. Domagamy się natychmiastowego rozpisanja nowych wyborów do parlamentu Rzeszy, Prus i krajów związkowych. Z pełną świadomością odpowiedzialności oświadczamy, że stojące w szeregach opozycji organizacje bronić będą wprowadzić w czasie zbliżających się

rozruchów życia, mienia i warsztatów pracy tych, którzy otwarcie stają razem z nami na froncie narodowym, jednakże odrzucamy żądanie ochraniań kosztom naszej krwi obecnego rządu i panującego dziś systemu. Żądamy przywrócenia suwerenności militarnej Niemiec i zrównania zbrojeń. Zaklinamy wybranego przez nas prezydenta Hindenburga, aby dał posłuch żądaniom wiernych ojczyźnie mężów i kobiet, żołnierzy frontowych i młodzieży i w ostatniej godzinie umożliwił jeszcze zmianę systemu przez powołanie rządu o charakterze prawdziwie narodowym.

W dalszym ciągu przemawiał przywódca Stahlhelmu Seldte i Düsterberg oraz obecny na kongresie b. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. Według doniesień prasy berlińskiej dr. Schacht miał oświadczyć, że Bank Rzeszy znajduje się obecnie w przededniu bankructwa stwierdzając, że wszystkie wykazy bankowe są niezgodne z istotnym stanem.

Treść manifestu Hittlerowców.

Berlin, 11 października. (PAT). W czasie obrad frakcji narodowo - socjalistycznej w Harzburgu odczytano manifest, oskarżający rządy dotychczasowe Niemiec, a zwłaszcza rząd Brüninga o zaniechanie obowiązku przedstawienia opinji świata sytuacji wewnętrznej Niemiec w prawdziwym świetle. W ten sposób rząd Brüninga stał się współwinnym katastrofy obecnej. Możliwość ratunku narodu niemieckiego, podkreśla manifest, widzimy tylko w apelu do siły tkwiącej w nas samych. Podnosimy uroczysty protest przeciwko dalszemu utrzymaniu ważności t. zw. wersalskiego traktatu pokojowego, który nie tylko rujnuje naród niemiecki, ale w następstwach swoich wtrącić musi cały świat w stan wiecznego niepokoju. Upragniona przez nas wszystkich współpraca mię-

dy narodami cywilizowanymi dla usunięcia ciężkich szkód w życiu międzynarodowym tak długo będzie niemożliwa, póki świat dzięki temu traktatowi rozdarty będzie na dwie wrogie sobie części. Manifest kończy się wezwaniem do oddania steru rządu w Niemczech stronnictwom opozycji narodowej.

Berlin, 11 października. (PAT). W okolicy Harzburga policja aresztowała w dniu wczorajszym 26 komunistów zebranych na tajnej konferencji w jednym z hoteli. Skonfiskowano szereg dokumentów kompromitujących z których wynika, że komuniści przygotowywali wystąpienia, mające zakończyć przebieg kongresu opozycji narodowej. Wśród aresztowanych znajduje się poseł komunistyczny na Sejm pruski Landemann.

gabinet Brüninga, niemniej jednak cel ten osiągnąć muszą stronnictwa nacjonalistyczne w niedługim czasie, ponieważ rząd Brüninga rozbija się o trudności gospodarcze, przed jakimi Niemcy staną w ciągu miesięcy zimowych.

Dziś przedpołudniem odbywały się narady między frakcjami. Obecni byli przytem trzej posłowie Landvolku, oraz delegaci partji gospodarczej. Frakcja niemiecko - narodowa, Hittlerowska i grupa posłów Landvolku uchwalili zgłosić w Reichstagu wniosek, domagające się wyrażenia rządowi Brüninga votum nieufności, oraz wzywające prezydenta Hindenburga do rozwiązania parlamentu i rozpisanja nowych wyborów na dzień 8 listopada b. r. W dalszych wnioskach frakcje żądać będą cofnięcia dekretu prezydenta Rzeszy i wstrzymania zasiłków, udzielonych przez rząd skarbowi pruskiemu na utrzymanie policji. Wnioski te każda frakcja zgłosi oddzielnie dla zaznaczenia swej samodzielności. W toku obrad podkreślono zgodnie gotowość stronnictw opozycji narodowej do dalszej współpracy i kontynuowania dotychczasowej taktyki na terenie parlamentu.

W posiedzeniu frakcji narodowo - socjalistycznej wziął udział Hittler, który w dłuższym przemówieniu zaznaczył między innymi, iż cały obóz narodowo - socjalistyczny poprze solidarnie kroki swej reprezentacji parlamentarnej. Partja narodowo - socjalistyczna dąży do przewyciężenia przeciwnostw klasowych w Niemczech, zapowiadając bezwzględną walkę z obozem marksistów i bolszewikami. Narodowi - socjaliści nie cofną się przed ostatecznymi konsekwencjami w tej walce. Odnosnie polityki zagranicznej Hittler oświadczył, że narodowi - socjaliści godzą się, aby Niemcy dopełnili zobowiązań finansowych, a nie politycznych, przyjętych wobec zagranicy. Niemcy posiadające rząd prawdziwie narodowy będą w stanie odzyskać z powrotem poważanie w opinji zagranicy i wówczas dopiero będzie można nawiązać prawdziwe pokojowe stosunki z mocarstwami.

Berlin, 11 października. (PAT). W godzinach popołudniowych w Harzburgu frakcje zebrały się na wspólną konferencję. B. minister hittlerowski w rządzie turyngskim dr. Frick zaznaczył, że opozycja narodowa zdecydowana jest dążyć na drodze legalnej do objęcia władzy w państwie. Przedstawiciele frakcji hittlerowskiej w Sejmie pruskim żądali rozszerzenia akcji, podjętej przez obóz nacjonalistyczny celem obalenia obecnego rządu pruskiego.

W godzinach popołudniowych odbyła się w okolicach Harzburga wielka parada o charakterze wojskowym połączona z defiladą oddziałów szturmowych Hittlerowców i Stahlhelmu.

Na przełomie ustroju gospodarczego.

Z inicjatywy BBWR. wygłosił w sobotę w przepełnionej doborową publicznością sali Izby handlowo-przemysłowej prof. dr. Leopold Caro odczyt pod powyższym tytułem. Z właściwą sobie wnikliwością, w niezwykle głębokim ujęciu spłotu aktualnych dzisiaj problemów gospodarczych, przedstawił prelegent słuchaczom nową dziś w nauce ekonomii system solidaryzmu. Poglądy prof. Caro na tę kwestję przedstawiają się w sposób mniej więcej następujący:

Wśród publiczności popłoch, run na banki, największe fortuny znikają, największe banki padają w przepaść. Powszechny kryzys zaufania. Dumny funt szterling w podstawach zachwiany, marka niemiecka podkopana od dawna, spada nawet kurs dolara. Cóż się stało? Wszak mamy na kuli ziemskiej ogromny nadmiar zboża, kukurudzy, nafty, bawełny. Wszak w krótkim zaledwie sześciolateczu 1925—1930 łączne zapasy ziarna i mąki w samej Ameryce niemal się potroiły. Wszak produkcję w Brazylii niedawno zniszczyli kilkaset tysięcy worków kawy itd., itd.

A niedaleko od tego nadmiaru ogrom między: 22 milionów ludzi na kuli ziemskiej nie znajduje pracy, a to znaczy wraz z rodzinami sto milionów głodnych i marzących.

Ustrój, który takie wytwarza rezultaty, poważne musi budzić wątpliwości. Czyżby istotnie walił się świat? Otóż trzeba szczerze powiedzieć, że wali się, ale nie świat, tylko ekonomika kapitalistyczna.

Przelegent przystępuje do tego zagadnienia nie ze strony apriorycznych „praw” ekonomii, — lecz ze strony życia. Nie wierzy ani w wolną grę sił gospodarczych, ani w cykliczność przesilen, ani w hasło: tanio kupować, drogo sprzedawać. Jego stosunek do oszczędności i kapitalizacji oraz do lokat zagranicznych jest inny, niż liberalizmu. Stoi przytem na stanowisku własności prywatnej, ale własności, na której ciąży obowiązek publiczny w wyższym stopniu, niż jest dzisiaj uznawane a to w imię kierunku solidarystycznego, głoszonego dziś na zachodzie przez najświatlejsze i najbardziej przewidujące umysły.

Wedle wskazań ekonomiki liberal-

nej wolna gra sił gospodarczych doprowadzić winna zawsze do najlepszych rezultatów. Widziała ona w wolnej konkurencji jeden z objawów walki o byt, powszechnej w całej przyrodzie. Niebawem jednak przewaga karteli między państwami położyła kres złudzeniom, pozbawiając wszelkich szans powodzenia każdą produkcję luzem idącą i demaskując tamsamem hasło wolnej konkurencji. Okazało się, że sam liberalizm nie wierzy w końcu w zbawienność wolnej konkurencji. Ogromnemu wzrostowi produkcji towarzyszyć poczęła wobec olbrzymich postępów racjonalizacji, zatrważająca redukcja liczby zatrudnionych.

W tych warunkach zdawałoby się, że prosta logika wskazuje, co czynić wypada państwu, żalącym się na własną nadprodukcję z tego powodu, że zamało mają odbiorców. Oto produkcję dostosować powinny do zapotrzebowania i wytwarzać tyle tylko, ile sprzedać można, co oddawna z najlepszym skutkiem czynią fabryki, należące do wielkich związków spółdzielczych: angielskiego i szkockiego.

Ale przemysł zachodnio-europejski nie dał za wygraną. I teraz z miesiąca na miesiąc, z roku na rok pociesza się nieświadomy rzeczy ogół zapewnieniem, że przesilenie niebawem się zakończy. Utwierdziła się mistyczna wiara w jakąś cykliczność stanu gospodarczego. W perijodyczny przypływ i odpływ, wobec którego wystarcza badać z założonymi rękoma zmieniającą się ciągle koniunkturę gospodarczą. Jest to jednak stanowisko błędne i beznadziejne.

Nie może być lepiej dopóty, póki

nie nastąpi dostosowanie rozmiarów produkcji do zapotrzebowania.

Ekonomika liberalna nie może dostrzec tego nowego sposobu wyjścia, gdyż w takim razie musiałaby uznać, że wywody jej wiszą w powietrzu. Konsumcja, będąca zaspokojeniem potrzeb, nie może być traktowana jako dodatek, jak to ma miejsce w systemach ekonomicznych szkoły liberalnej, lecz wtrąca na część główną i zasadniczą. Produkcja jest tylko środkiem, konsumcja celem, a nie na odwrót. Dlatego przedewszystkiem trzeba myśleć o celu a dopiero potem przystąpić do niego. Postępując odmiennie, popełniamy najjaskrawszy błąd logiczny.

Produkcja nowoczesna nie mogłaby się obejść bez kapitału. Ale ten kapitał, technicznie potrzebny, nie powinien być niczem innym, jak tylko sługą ducha ludzkiego. Gdy więc kto wielki kapitał uczynił panem społeczeństwa, popełnia taki sam błąd logiczny, jak bałwochwalca, upatrujący bóstwo w dziele rąk własnych. Kapitał jest nieodzownym, ale nie rządzi obojętną okolicznością, czy należy on do jednostek, czy do państwa czy wręcz do całego ogółu, złączonego stalem i przyjaznym współdziałaniem, zmierzającym do wspólnego dla wszystkich celu.

Jeżeli liberalizm zaleca oszczędność jako ostatni wyraz mądrości, to zataja, że w epoce, w której źródłem największego majątku nie jest praca i oszczędność, ale szczęśliwa spekulacja i hazard, — oszczędność może być zaledwie drugorzędem źródłem majątku.

Zakończenie raidu lotniczek.

Katowice, 12 października. (PAT). Lotniczki polskie Sikorzanka, Lierówna, Olszewska i Wardasówna zakończyły wczoraj swój raid dookoła Polski urządzony staraniem śląskiego Komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. Na lotnisku powitali lotniczki przedstawiciele władz z Wojewodą Grażyńskim, który wręczył im pamiątkowe nagrody. W związku z zakończeniem raidu urządzono na lotnisku wielkie popisy lotnicze, na które przybyła eskadra

poznajska oraz krakowska. Ponadto przybył pułkownik - lotnik Kossowski i kapitan Orliński. Obecni byli na popisach: dyr. polskich linii lotniczych Lot, Makowski i naczelnik Wydziału lotniczego w Ministerstwie Komunikacji pułk. Filipowicz. Po brawurowych popisach, którym przyglądało się 10 tys. osób, odbyły się pokazy modeli lotniczych. Popisy zakończone zostały efektywnym bombardowaniem obiektów przez eskadrę lotniczą.

ST. Ł.

Łaciński Skarga XVI. w.

Postać ks. Piotra Skargi, Jezuita, natchnionego i złotoustego kaznodziei Polskiego, stojąca niby posąg ogromny na przełomie XVI i XVII w., zasłoniła sobą wszystkie inne osobistości, zasłużone w Polsce w dziedzinie wymowy kościelnej i świeckiej.

Charakter prorocki jego „Kazań Sejmowych”, porywająca swadą kazań niedzielnych i pokutnych, tradycja narodowa, ubrana w blaski nadziemskie przez Matejkę — wszystko to spowodowało, że Skarga — sławiony również przez Mickiewicza w jego „Wykładach paryskich” — wyrósł ponad swoich współczesnych i późniejszych. W cieniu jego postaci pozostali inni wybitni kaznodzieje XVI i XVII w., do których ich rówieśni odnosili się z czcią i podziwem, aby wymienić tylko Hieronima Powodowskiego, Stanisława Sokołowskiego, Fabiana Birkowskiego i innych.

O ks. Stanisławie Sokołowskim chcemy tu właśnie uczynić wzmiankę; przypomniawszy go niedawno piękna monografia ks. prof. dr. Henryka Cichowskiego o pt. „Ks. Stanisław Sokołowski a Kościół Wschodni”, ogłoszona we Lwowie.

Osobistość ks. Stan. Sokołowskiego, głośnego kaznodziei i spowiednika króla Stefana Batoryego, znakomite-

go pisarza i polemisty, męża wielkiej czystości charakteru i świątobliwego życia, — przewija się na kartach źródeł i korespondencji XVI w. bardzo często, otoczona zawsze nimbem niezwykłego szacunku.

Malutki ten i niepozorny człowieczek, okrągłej twarzy, śniadej cery, o nieprzyjemnym napozór wyrazie oblicza, kaleka niepowabny, bo zeszpecony okazałym garbem, — zadziwiał i porywał współczesnych, swoich i obcych, nie tylko przymiotami ducha, ale przedewszystkiem swoją pałającą, iście skargowską wymową. Legat papieski w Polsce, Bolognetti, bawiący u dworu króla Stefana, pisał raz do Grzegorza XIII: „Trzy rzeczy godne podziwienia w Polsce widziałem: najmędrszego króla, najroztropniejszego kanclerza (Zamoyskiego) i kaznodzieję (Sokołowskiego) prawdziwie boskiego”.

Karjera tego „łacińskiego Skargi” (bo Sokołowski przemawiał tylko po łacinie) była dość osobliwa. Urodził się około r. 1537, był Krakowianinem, synem biednych, nieznanych rodziców. Jako młody, ułomny chłopak, naznaczony jednak światłem ogromnego talentu, przebojem i ciężką pracą szedł przez życie, przy pomocy dobrych ludzi i opiekunów. Studja odbywał w Krakowie, jako żak ubogi, a potem

powędrował do zagranicznych źródeł wiedzy, między innymi do protestanckiej Wittenbergi, która nie tknęła jednak jego katolickiego ducha.

Po powrocie do kraju, osiągnął w Krakowie stopień mistrza nauk filozoficznych, zaczął nawet wykładać w r. 1571 retorykę i filozofję; zamiłowania humanistyczne, atmosfera epoki, pociągnęły go raz jeszcze zagranicę, do Rzymu, Bolonii i Pawji, skąd wrócił z doktoratem teologii i gorącym zamiłowaniem do badań w tej nauce, pojętej na sposób europejski. W tym czasie przyjął też ks. Stanisław święcenia kapłańskie i rozpoczął cichą, skromną czynność duszpasterską.

Wyrwała go nagle z tego spokoju nieoczekiwana nominacja.

Gdy król Stefan Batory, jadąc w r. 1576 do Krakowa na koronację, zatrzymał się, na sam Wielki Piątek, w Mogile, w słynnym klasztorze Cystersów, biskup kujawski, Stanisław Karnkowski (głowa partji batorjańskiej) postanowił zaprezentować mu najlepszych młodych kaznodziejów, z których król miał wybrać sobie nadwornego kapelana. Wśród trzech kandydatów znalazł się i Sokołowski; wymowa jego widocznie znana już była w Krakowie i w kołach episkopatu.

W Mogile odbył się pewnego rodzaju turniej kaznodziejów, a wynik jego był taki, że niepozorny, niepowabny garbusek powędrował za Batorym na jego dwór, aby go nie opuścić odtąd przez lata całe. Zaimponował Batoremu-humanistycznie zarówno świetną swo-

Umieszczanie kapitałów własnych zagranicą i w obcych walutach, uchodząco w świetle poglądów liberalnych za wynik praw czysto osobistych obywateli, których władza państwowa nie ma prawa ograniczać. Okazało się jednak na przykładzie Niemiec, że samolubna działalność jednostek w tym kierunku, pociąga za sobą podkopanie waluty własnej i ruinę gospodarczą państwa. Dlatego wywołało to reakcję w Niemczech, gdzie nakazano składanie zeznań w sprawie depozytów, umieszczonych zagranicą, oraz oddanie wszystkich walut obcych Bankowi Rzeszy. Austria posłała dnia 8 bm. za przykładem Niemiec. Gdyby sumy trzymane dziś przez polskich kapitalistów w bankach zagranicznych wróciły do kraju, wielki przemysł nasz mógłby się wyzwolić z upokarzającej komendy karteli międzynarodowych a nasza bankowość mogłaby zbliżyć procenty do normy zachodnio-europejskiej, co w krótkim czasie podniosłoby zamożność w całym państwie.

Im goręcej pragniemy, by istniała dalej własność prywatna, owa podstawa wielkiej twórczości i wszelkiego postępu, tem silniej przejąć się winniśmy ideałami solidaryzmu, budującego system nowej ekonomiki na zasadach etycznych, na podstawie obowiązków a nie przywilejów własności prywatnej. Solidaryzm widzi w społeczeństwie nie ogół gospodarstw indywidualnych, pozostających ze sobą w stosunkach tylko gwoli dobra każdego z osobna, ale żywy organizm, w którym każdy nasz czyn, każde zaniechanie oddziaływa na innych. Podczas, gdy liberalizm zaleca, by każdy dbał tylko o własne dobro a „całość sama się złoży”, solidaryzm podkreśla dobro publiczne jako cel zasadniczy, obowiązujący choćby z uszczerbkiem własnym każdego członka społeczeństwa. W miejsce ujarzmienia pracy przez kapitał, będącego cechą liberalizmu gospodarczego, w miejsce ciągłego współzawodnictwa i nieustannej walki wszystkich przeciw wszystkim, proklamuje solidaryzm współdziałanie, widząc w niem najlepszą gwarancję pomyślnego rozwoju społeczeństwa.

Zarówno liberalizm jak i marksyzm poczytuje pobudki gospodarcze

ją, porywającą wymową, jako też nieskazitelną, wytworną łaciną. Wiadomo zaś, że król Stefan nie znał języka polskiego i nie nauczył się go nigdy, choć został w historii jednym z największych polskich monarchów.

Kazywał tedy złotousty ks. Stanisław Sokołowski długo (potem z przerywaniami z powodu choroby) przy boku króla-bohatera, na Wawelu, kazywał w każdą niedzielę i święto, w każdą uroczystość, a sława jego rozchodziła się szybko w Polsce i u cudzoziemców. On to podobno, ks. Sokołowski, umocnił w wierze katolickiej króla Stefana „zimnego zrazu katolika” (jak mawiali Włosi), on prowadził z swoim monarchą liczne, poufne rozmowy i dysputy teologiczne, on miał nawrócić do katolicyzmu — w tej epoce nawróceń potydenckich — cały szereg dostojnych osobistości polskich.

Stefan Batory cenił Sokołowskiego bardzo wysoko i poważał go niezmiernie.

Gdy kaznodzieja oddawał raz królowi swoje dzieło, skierowane przeciw heretykom, król rzekł do niego: „Ojczyźnie kaznodziejo! Obydwa walczymy, ty przeciw nieprzyjaciółom wiary, ja przeciw nieprzyjaciółom państwa”. — „Prawda Miłościwy Królu!” — odrzekł Sokołowski — „i gdybym tak umiał władać moją bronią, jak W. Królewski Mość orężem i jabym także zwyciężał”.

Ale ks. Stanisław zwyciężał istotnie — mimo tych skromnych słów, komplementujących króla. Pracował sło-

za podstawę w życiu społeczeństwa, a wszystkie inne — duchowe i moralne jedynie za „nadbudowę“. Z tego błędnego i ciasnego założenia płyną ich wszystkie niepowodzenia. Droga solidaryzmu natomiast umożliwiła zapłodnienie ekonomiki nowymi myślami, stwarza możliwość wielkich rezultatów.

Solidaryzm sięga w głąb duszy ludzkiej, traktuje ekonomikę jako naukę, opartą na etyce, rozumie, że człowiek myśląc, działając i gospodarując, czyni to z tych wyższych pobudek, w których tkwi rękojmią spełnienia się posłannictwa całej ludzkości.

Indywidualizm przesadny, nie dbający o społeczeństwo, doprowadzić może łatwo do anarchii. Narody, które cechował przerośnięty indywidualizm, muszą go ująć w karby i poddać dobru całości, w przeciwnym bowiem razie naraziłyby się bądź na utratę niezawisłości, bądź też na objęcie rządów przez proletariąt, nie mający tradycji rozkazodawstwa ani nieodzownej jego cechy, umiaru.

Końcowe słowa odczytu brzmiały: „W epoce, w której związek między ludźmi stał się związkiem czysto gotówkowym, pragniemy z trzech hasel wielkiej rewolucji francuskiej: wolności, równości i braterstwa urzeczywistnić jedyne prawdziwe a jednak dotąd pomiatane i zepchnięte w ciemny kąt: hasło braterstwa. Nieograniczona wolność okazała się mrzonką rozsadzającą społeczeństwa. Równości zaprzeczyła sama przyroda, stwarzając nieskończone różnice sił fizycznych i zdolności umysłowych oraz cech charakteru. Jedynie solidarne współdziałanie w miejsce współzawodnictwa i walki klas rokuje rezultaty pomyślne. W chwili, gdy całej tak wielkiej i wspaniałej cywilizacji i kulturze nowoczesnej grozi katastrofa, jedna tylko pozostała droga ratunku, a to solidaryzm. Oby nią poszedł Naród i ci, którzy za losy jego są odpowiedzialni“.

Po odczycie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: sen. Szarski, b. Min. Byrka, sędzia Jarzyna i prof. Zakrzewski. Dwaj pierwsi mówcy starali się zbliżyć poglądy prelegenta, który zabrawszy głos na końcu dyskusji, raz jeszcze uzasadniał swe tezy, odpierając poszczególne zarzuty.

Na zakończenie pan prezes Marczyński podziękował imieniem obecnych prelegentów za jego odczyt.

L.

wem i piórem z zapalem wyznawcy, z entuzjazmem jakby dawnych pisarzy kościelnych. Z pod jego ręki wychodziły znakomite, cięte, pełne erudycji i siły przekonania dziełka dogmatyczno-polemiczne, z których najślawniejszym był jego „Sąd o Kościele Wschodnim“ (opracowany właśnie ostatnio przez ks. Olchowskiego), dalej jego dzieło „O odróżnieniu prawdziwego i fałszywego Kościoła“, oraz inne utwory polemiczne: przeciwko luterskim mistrzom wittenberskim, o czci i relikwjach świętych, komentarze do Ewangelii itd.; druga kategoria prac Sokołowskiego — to jego kazania, przedewszystkiem siedm wielkich kazań dogmatycznych, kazania o Matce Boskiej, o Męce Pańskiej i wiele innych; kazania te, dotąd przez nikogo należycie nieocenione, mimo swej łacińskiej szaty (bo wszystkie dzieła Sokołowskiego są łacińskie!) imponują wykształceniem, porywają głębią i uczuciem wewnętrznym, które w nich nurtuje, tętni, unosi się wzwyż w jakichś uduchowionych wzlotach; swada kaznodziei jest naprawdę nieraz imponująca i działa głęboko na czytelnika.

Nie stronił jednak „łaciński Skarga“ i od innych twórców literackich: zachowały się jego piękne gorące przemówienia do królów (np. na wesele Zygmunta III), jego dialog moralno-ekonomiczny o oszczędności, jego obrona zmarłego króla Stefana, gdy ciemiom ukochanego monarchy zaczęli uwłaczać pośmiertnie wrogowie. Pisał

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunii.

Warszawa, 11 października. (PAT). Dziś o godz. 14.55 Marszałek Piłsudski w towarzystwie pułk. dr. Woyczyńskiego wyjechał pociągami bukareszteńskim do Rumunii na parotygodniowy wypoczynek. Na dworcu żegnał Pana Marszałka Premier Prystor, członkowie gabinetu, przedstawiciele poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz szereg wyższych wojskowych.

Pociąg bukareszteński, którym jedzie Marszałek Piłsudski do Rumunii przybył na dworzec lwowski o godz. 23.45.

Przejazd Marszałka Piłsudskiego przez Lwów miał charakter prywatny, to też na dworcu nie było przedstawicieli władz.

O godz. 0.25 pociąg bukareszteński ruszył w dalszą drogę do Rumunii.

Doroczny raut u P. Prezydenta

w dniu 11 listopada — w tym roku nie odbędzie się.

Warszawa, 11 października. (PAT). Raut u p. Prezydenta R. P. odbywający się corocznie na Zamku Królewskim w dniu 11 listopada, jako w dniu święta Niepodległości, w roku bieżącym na życzenie p. Prezydenta nie odbędzie się. Zamiast rautu p. Prezydent postanowił przeznaczyć 5.000 zł. na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

cym na życzenie p. Prezydenta nie odbędzie się. Zamiast rautu p. Prezydent postanowił przeznaczyć 5.000 zł. na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

Konkurs hipiczny oficerów artylerji konnej w Łazienkach.



Onegdy podaliśmy zdjęcie z obecności Pana Prezydenta na konkursie hipicznym oficerów artylerji konnej w Warszawie. Dziś dajemy zdjęcie z konkursów, przedstawiające ładny skok na trudnej przeszkodzie por. Bilińskiego z C. W. A. na „Niespodziance“.

Prasa berlińska i francuska o nowym rządzie Rzeszy.

Berlin, 11 października. (PAT). Prasa dzisiaj w obszernych komentarzach omawia szanse nowego gabinetu Brüninga.

„Berliner Tageblatt“ podkreśla, że

los nowego rządu jest w najwyższym stopniu nie pewny z powodu bezwzględnej opozycji niemieckiej partji ludowej. Wszystko zależy od tego, czy kanclerz Brüning w dalszym ciągu bę-

„najświętszym człowiekiem na tym polskim dworze królewskim“; o Bolognetim wspominaliśmy wyżej.

Ale stolicy biskupiej „łaciński Skarga“ nie osiągnął; miał kilka beneficjów nadanych mu przez króla, był proboszczem św. Florjana w Krakowie, a najwyższą godnością, którą go przyozdobiono dopiero w r. 1584, był kanonikat katedry krakowskiej.

Pochłonięty trudami i zajęciami życia dworskiego, towarzysząc nieustannie królowi w jego licznych podróżach i wyprawach wojennych, głosząc słowo Boże raz na dworze, to znowu w obozie, spalał się ten gorliwy orędownik katolicyzmu na dworze wielkiego króla — w służbie rzetelnej, ciężkiej, a ponad swe fizyczne siły.

Usuwał się w późniejszych latach, przy końcu życia Batoiego, coraz częściej z dworu, chronił się w zacisze swego kanoniczego domku, oddany pracy naukowej, pisarskiej, polemicznej. Zwłaszcza sprawa walki z protestantyzmem i dyzunja leżała mu ogromnie na sercu, tak samo jak później jego następcy i duchowemu dziedzicowi Skardze.

Kiedy umarł król Stefan, serdeczny protektor i opiekun Sokołowskiego, wtedy i chorowity, złotousty garbusek zszedł z areny szerszego życia, zadomowił się, zamknął w kręgu pokornej Bożej służby.

Zmarł na wiosnę 1593 r., jeszcze nie stary, więc w aureoli świętości, niż szybko mijającej światowej sławy.

dzie miał zapewnione poparcie prezydenta Hindenburga.

„Vossische Zeitung“ oświadcza: Rząd spełnić powinien dwa wielkie zadania: Bronić Konstytucji i nie dopuścić do przewrotu socjalnego, uważanego przez zagranicę za zmorę niemiecką. Wysoce znamienne w związku z tem jest powierzenie ministrowi Reichswehry w okresie nadchodzącej zimy teki spraw wewnętrznych, związanej z ochroną ustroju republikańskiego.

Organ kanclerza Brüninga „Germania“ pisze: Wielka zgoda w Reichstagu zdecydowała o przyszłym losie Niemiec, przyniesie ona rozstrzygnięcie, czy naród niemiecki wydany ma być na pastwę eksperymentów, czy też kroczyć ma nadal drogą ciężkiej, ale świadomej celu pracy. Tylko niewiele dni dzieli nas od decyzji na forum parlamentarnym, która będzie nie tylko punktem zwrotnym w polityce niemieckiej, lecz również zdecydowała o egzystencji Niemiec.

Socjalistyczny „Vorwärts“ ostrzega, iż wobec drugiego gabinetu Brüninga zachowa sceptycyzm, aczkolwiek nonsensem byłoby identyfikować go z rządem Hittlera — Hugenbergem.

Prawicowa „Börsen Zeitung“ zaznacza, iż przesunięcie rządu w kierunku prawicy jedynie na czas krótki zostało odroczone. Nowe wybory do Reichstagu byłyby najlepszym wyjściem z sytuacji.

Prasa hugenbergowska domaga się w tonie gwałtownym ustąpienia nowego rządu kanclerza Brüninga.

Paryż, 11 października. (PAT). Dziennik „Le Temps“ nie rokuje nic dobrego w związku z obecną rekonstrukcją gabinetu w Niemczech. Nie zważając na niebывалы fakt udzielenia przez szefa państwa audjencji Hittlerowi, człowiekowi właściwie bez określonej ojczyzny, i zawodowemu agitatorowi — pisze dziennik — wątpliwem jest, aby rozmowa prezydenta Hindenburga z Hittlerem wpłynęła na zachowanie się 107 Hittlerowców, którzy zasiadają ponownie w Reichstagu. Wszak po omówieniu sytuacji przez marszałka Hindenburga z Hugenbergiem nacjonalistów bynajmniej nie zmodyfikowali swego opozycyjnego stanowiska. Nie od Hittlera przecież należy oczekiwać gestu ugodowego, na który Hugenberg nie uważał za stosowne się zdobyć. Będziemy wiedzieli we wtorek — pisze w zakończeniu „Le Temps“ — gdy Reichstag wznowi prace, czy dr. Brüning jest w stanie zgrupować dookoła siebie dostateczną większość dla poparcia swej polityki. Jeżeli większości tej mu zabraknie, pozostanie mu tylko rozwiązać parlament, chyba, że wolałby chwycić się ostatecznych środków i rządzić poza i ponad stronnictwami. Zależać to będzie od pełnomocnictw, jakich prezydent Hindenburg zechce mu udzielić.

Zdaleka i zbliżona. Telegraficzne wiadomości ze świata.

SOFIA. Przesiedlenie Trockiego. Według doniesień z Ankary, rząd turecki wydał decyzję przesiedlenia Trockiego do jednej z fortec w cieśninie Dardanelskiej. Decyzja ta powzięta została w związku z tem, że rząd turecki uważał, że ostatnie spotkanie Trockiego z b. królem Amannulalem stanowi niebezpieczeństwo dla stosunków turecko-perskich. Również Amannulah pozbawiony został prawa eksterytorjalności, które w swoim czasie przyznane mu było przez Turcję.

KORDOBA. Przeciw komunistom. Wczoraj wieczorem wojska rządowe rozpoczęły działania przeciwko komunistom, którzy okopali się w okolicach Villa Nuova o Kordoby. W ciągu nocy oddziały komunistyczne, otoczone przez wojsko, cofnęły się do Villa Nuova i poddały się. Oddziały te nie posiadały żadnej broni. Drobne grupy komunistów krają jeszcze rozproszone w okolicach miasta, bunt należy jednak uważać za stłumiony.

Lwów w hołdzie Królowej Korony Polskiej.

Miasto nasze uczciło 1500-lecie Soboru Efeskiego niezwykle dostojnie i uroczysto. Już w sobotę załopotyły z wielu gmachów publicznych i domów prywatnych barwne flagi o barwach państwa, miasta i popieskich, a wieczorem o godz. 6-tej zaroił się gmach uniwersytecki śpieszącymi na

UROCZYSTĄ AKADEMJE,

która rozpoczynała program obchodu. Aula, ozdobiona statua Matki Boskiej wśród kwiatów i zieleni, przepelniona była gośćmi. Udział w uroczystości wzięli dostojnicy Kościoła z arcybiskupami ks. dr. Twardowskim i ks. dr. Teodorowiczem na czele, Wojewoda Różniecki, gen. Popowicz, w imieniu miasta wiceprez. dr. Kubala, naczelnicy urzędów i inni przedstawiciele władz, oraz reprezentanci stowarzyszeń.

Podniosły nastrój wzbudziła pieśń „Bogarodzico“ w układzie Galla, odśpiewana z towarzyszeniem trąb przez chór „Echo-Macierz“ pod batutą dyr. Polzinettiego. Wstępne przemówienie wygłosił p. Zygmunt Żeleski, podkreślając gorący kult Matki Bożej, jakim słynęła oddawna Polska, a w szczególności Lwów, oraz nawiązując do momentu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie.

Ks. prof. dr. Adam Gerstman przedstawił podłoże historyczne Soboru efeskiego, który odbył się w roku 431, oraz dogmatyczne uzasadnienie boskiego macierzyństwa Najsw. Panny Marii.

W części koncertowej Akademii wysłuchano pieśni „Ave Maria“ w układzie Jareckiego, wykonanej przez chór „Lutnię-Macierz“ pod batutą p. M. Zuny, deklamacji „Zwiastowania“ Kazimierza Gołby w interpretacji p. Falkiewiczza, wreszcie popłynęły rzeźwne tony pieśni „Serdeczna Matko“, która odegrała kapela wojskowa.

Na zakończenie przemówił ks. arcybiskup Twardowski, podnosząc aktualne znaczenie obchodu i przypominając najpilniejszy obowiązek chrześcijanina, jakim jest dziś niesienie pomocy rzeszom bezrobotnych.

NIEDZIELA RANO,

skapana w promieniach cudownego jesiennego słońca, pełna ruchu. Ku świątyniom Pańskim dążyły tłumy pobożnych w nastroju podniosłym, bo niezwykłym wszak kultem Lwowian cieszy się od stuleci Najświętsza Panna, przed której łaskami słynącym wizerunkiem, król Jan Kazimierz złożył niezapomniane śluby.

Pontyfikalna suma rozpoczęła się z uderzeniem godz. 10-tej w Bazylicę archikatedralną, wypełnionej po brzegi. Celebrował ks. Arcypasterz Twardowski w otoczeniu licznych kleru, wygłaszając po Ewangelii kazanie o znaczeniu kultu Bogarodzicy. Śpiewał chór kleryków pod batutą profesora Adamczaka.

Przed wielkim ołtarzem, tonącym w powodzi światła i kwiecia, zasiedli w stallach dygnitarze duchowni i cywilni. Im. Województwa r. Kwaśniewski, prez. Sadu apel. dr. Woycicki, im. wojskow. gen. Czuma, im. miasta wiceprez. Irzyk i dr. Kubala, nacz. rep. urzędów, instytucyj organizacyj i stowarzyszeń. Wzduż nawy ustawiły się poczty sztandarowe stowarzyszeń i bractwa z chorągiewami.

Popołudniu po niesporach w katedrze, wyruszyła na Rynek

WSPANIAŁA PROCESJA,

złożona z precyji parafialnych z całego miasta. Niezwykle długi ten pochód tworzył malowniczy obraz zwłaszcza o zmroku. Kapłani nieśli cudowny wizerunek Matki Boskiej Łaskawej, zdjęty z wielkiego ołtarza. W szeregach kapituły postępowali ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz i ks. bisk. Lisowski. Udział w procesji wzięła kompanja 40 pp. z orkiestrą.

Cały rynek zalało morze ludzi. W oknach pojawiły się zapalone świece. Obraz Matki Boskiej umieszczono na ołtarzu polowym przy ścianie ratusza. Z balkonów jednej z kamienic wygłoszone zostało kazanie przez megafon, następnie odczytano akt ofiarowania się Najsw. Pannie oraz odmówiono li-

tanje do Matki Boskiej i odśpiewano „Pod Twoją obronę“, poczem odbyło się błogosławieństwo cudownym obrazem. Śpiewając pieśń „Serdeczna Matko“ powróciła procesja do katedry, gdzie wystawiono Przenajsw. Sakrament. Uroczyste „Te Deum laudamus“ zakończyło nabożeństwo.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu wyznaczonego na wtorek 13 b. m.

Warszawa, 11 października. (PAT). Porządek dzienny następnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek o godz. 4-tej popoł. obejmuje ośm punktów, z czego 7 punktów sprawozdań komisyjnych, 8-my zaś punkt zawiera pierwsze czytanie 27-mu innych projektów ustaw rządowych. Sprawozdanie komisyjne obejmuje trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie uposażenia funkcjonariuszy państwowych, wojska, sędziów i prokuratorów, pozatem sprawozdanie Komisji skarbowej o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym, o dodatku do państwowego podatku dochodowego, o pborze podatków w

naturze, o opodatkowaniu wina i miodu syconego, o zwolnieniu od podatku cukru przeznaczonego dla bezrobotnych oraz sprawozdanie Komisji oświatowej o projekcie zmiany ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Z projektów ustaw rządowych, figurujących w punkcie 8, zasługują na uwagę: ustawa zmieniająca ustawę o ochronie lokatorów, o ustroju adwokatury, o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne oraz szereg ustaw wojskowych.

Warszawa, 11 października. (PAT). Pierwsze posiedzenie Senatu odbędzie się we środę o godz. 4-tej popoł.

Po katastrofie w Gdyni.

Gdynia, 12 października. (PAT). Wczoraj o godzinie 16-tej odbyła się ekspozycja zwłok 11 ofiar strasznej katastrofy z kostnicy szpitala do kościoła Serca Jezusowego, prowadzona przez księdza biskupa Okoniewskiego. W kondukcje żałobnym wzięli udział przedstawiciele władz, stowarzyszeń i związków, oraz tłumy publiczności. Po złożeniu trumien na katafalku, biskup Okoniewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem od-

śpiewano psalmy żałobne. Pogrzeb tragicznie zmarłych odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Gdynia, 12 października. (PAT). Dalsze roboty przy odgrzebywaniu pozostałych ofiar katastrofy rozpoczną się po zabezpieczeniu przed zawaleniem się naruszonych wybuchem przyległych do miejsca katastrofy ścian, w obecności komisji rzeczoznawców mających na celu stwierdzenie powodów wypadku.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment zdemolowanego gmachu Z. U. P. U. w Gdyni.

Hittler u Hindenburga.

Berlin, 11 października. (PAT). Zapowiedziane na sobotę przyjęcie przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego Hitlera przez prezydenta Hindenburga zmobilizowało koła polityczne stronnictw niemieckich. Od wczesnych godzin rannych przed pałacem prezydenta Hindenburga przy ul. Wilhelmstrasse zgromadziły się tłumy ludności, wśród której uwagę zwracały grupy narodowych socjalistów. Policja zamknęła dostęp do pałacu kordonem.

O godz. 11.30 zajeżdżał samochód wiozący Hitlera, w towarzystwie posła narodowo-socjalistycznego, b. kapitana Goeringa. Narodowi socjaliści powitali zjawienie się swoich przywódców okrzykiem „Deutschland er-

wache“, na który Hitler odpowiedział podniesieniem ręki na sposób faszystowski. Audjencja u prezydenta trwała przeszło godzinę. Według ogłoszonego przez Biuro Wolffa komunikatu, rozmowa dotyczyła tematu celów ruchu narodowo-socjalistycznego oraz kwestji polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Berlin, 11 października. (PAT). W kołach popierających rząd kancлера Brüninga rośnie coraz bardziej obawa, że nowy gabinet nie wytrzyma zetknięcia się z parlamentem zwłaszcza w związku z zarysowującą się opozycją ze strony partji ludowej i gospodarczej.

Życiorys nowego Wicemin. Skarbu p. W. Jastrzębskiego.

Warszawa, 11 października. (PAT). Nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Wincenty Jastrzębski urodził się w r. 1885 w Przy-

stani, ziemi Łomżyńskiej. Od najwcześniejszych lat młodości pracował zarobkowo w fabrykach metalowych, uczęszczając jednocześnie na wieczor-

ne kursy dokształcające. W r. 1904 wszedł do pracy niepodległościowo-politycznej. Aresztowany kilkakrotnie za działalność w P. P. S., został w r. 1906 wydalony z granic Królestwa Kongresowego. Powróciwszy do kraju w r. 1907, został aresztowany i w sprawie Montwiłła i towarzyszy skazany na 8 lat ciężkiego więzienia. Karę odbywał początkowo w Pskowie, następnie zaś w twierdzy szlisselburskiej. W r. 1915 zesłany został na Syberję. Dzięki rewolucji rosyjskiej, zdołał powrócić z Syberji do Rosji europejskiej, do Piotrogradu, gdzie od razu wszedł z powrotem do pracy politycznej, jako jeden z wybitnych działaczy P. P. S. w Rosji, a następnie członek Centralnego Komitetu P. P. S. na Rosję. W tym czasie pracuje w zakładach artyleryjskich i jako delegat, wybrany w tych zakładach, wchodzi jeszcze za czasów Kiereńskiego do centralnych instytucyj gospodarczych. Pracuje w nich do marca 1919 r., poświęcając się głównie zagadnieniom organizacji pracy w zakładach przemysłowych, a w szczególności przeprowadzając reorganizację ciężkiego przemysłu (metalowego, automobilowego i maszynowego w Rosji północnej).

Po kilkakrotnie ponawianych próbach, udaje mu się w marcu r. 1919 powrócić do kraju, gdzie wstępuje na służbę państwową w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Stamtąd przechodzi do Państwowej Szkoły budowy maszyn i elektryczności, gdzie pracuje przez 5 lat, realizując swoje koncepcje organizacyjne w szkolnictwie zawodowym. Z dniem 1-go września 1926 r. powołany został do Prezydium Rady Ministrów w charakterze urzędnika do szczególnych zleceń, w roku zaś 1927 zostaje powołany na wiceprzewodniczącego komisji ankietowej i przewodniczącego podkomisji programowej tejże komisji. Po ukończeniu prac komisji ankietowej powraca do Prezydium Rady Ministrów jako sekretarz Komitetu Ekonomicznego Ministrów, następnie zaś jako szef biura ekonomicznego prezesa Rady Ministrów, na którym to stanowisku pozostaje z krótką przerwą w r. 1929 aż do chwili powołania go na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu.

P. Wiceminister Jastrzębski ma za sobą szereg prac i publikacji z dziedziny zagadnień ogólnogospodarczych i zagadnień organizacji pracy.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 11 października. (PAT). W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem Premiera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów poświęcone omówieniu całokształtu warunków naszego obrotu towarowego z zagranicą na tle obecnej sytuacji międzynarodowej. W szczególności w związku ze spadkiem funta angielskiego Komitet Ekonomiczny przeprowadził obszerną dyskusję nad sytuacją eksportową polskiego przemysłu węglowego. Następnie Komitet Ekonomiczny zbadał możliwość utworzenia specjalnego przedsiębiorstwa mieszanego dla budowy i eksploatacji elewatora zbożowego w Gdyni.

Konflikt chińsko-japoński

Nankin, 11 października. (PAT). Minister pełnomocny Japonii wręczył dziś w ministerstwie spraw zagr. motę swego rządu, protestującą przeciwko agitacji antyjapońskiej w Chinach.

Pekin, 11 października. (PAT). Aeroplany japońskie zbombardowały linję kolejową w pobliżu Ching-How, niszcząc ją całkowicie. Po zbombardowaniu linji kolejowej eskadra japońska skierowała się do Tienstsinu.

Tokio, 11 października. (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się, że rząd japoński otrzymał od rządu nankińskiego memoriał, domagający się usunięcia w ciągu tygodnia wojsk japońskich z okolic, przez które przechodzi kolej.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 12 Poniedziałek	KALENDARZYK Rz.-kat. Maksymilj. Gr.-kat. Kyrjaka
	Wschód słońca g 5 m 40 Zachód " g 16 m 40 Długość dnia g 11 m 00

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 12 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Moralność Pani Dulskiej“.

Z Teatru Rozmaitości. „Moralność Pani Dulskiej“, której wczorajsze przedstawienie wypełniło salę Teatru Rozmaitości po brzegi, grana będzie dziś i jutro ostatnie dwa razy. W środę powtórzona będzie na liczne życzenia komedia Moughama „Kiedy wrócisz?“. — Przesprzedaj biletów do Teatru Rozmaitości odbywa się obecnie w kasie Teatru Rozmaitości ul. Rutowskiego 22 (nie jak dotychczas w kasie Teatru Wielkiego), oraz w kasie miastowej, plac Marjacki 10 (sklep tytoniowy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka“. W gł. rol. Batorycka, Lubińska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.

CHIMERA: „Neapol śpiewające miasto“.

COLOSSEUM nieczynne.

KOPERNIK: „Wesoły porucznik“ w roli gł. Maurice Chevalier.

LEW: „Dziesięciu z Pawiaka“. W gł. rol. Batorycka, Lubińska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.

MARYSIENKA: „Wesoły porucznik“ w roli gł. Maurice Chevalier.

OAZA: „Król żebraków“.

PALACE: „Dawid Golder i najnowsze tygodniki „Foka“.

PAN: „Monte Carlo“.

PASAZ: „Tarzan, władca dżungli“.

PROMIEN: „Magdalena“.

SEONCE: „Kobieta na księżycu“ i „Riff naręcznie sam“.

STYLOWY: „Adjutant cara“.

PRZEMYSŁ. Widowiska i program kin:

KINO „POLONJA“ (dźwięk): „Karjera miłości“.

KINO „OLIMPJA“ (dźwięk): „Raj dla kobiet“.

KINO „UCIECHA“: „Posiew krwi“.

KINO „SWIT“: „Bitwa nad Sommą“.

Tow. Dante Alighieri zawiadamia, że sekretariat Towarzystwa i biblioteka urzędują w każdy piątek od 5—6 popoł. Uniwersytet, Nowy Gmach II p. (Instytut archeologii klasycznej). Osoby, pragnące uczęszczać na lekcje języka włoskiego, zechcą łaskawie zgłosić się w godzinach urzędowych w sekretariacie.

Wojewoda lwowski dr. Roźniecki wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy, wobec czego odpadają audjencje, wyznaczone na poniedziałek.

Konferencja Wojewodów. W dniu 10 b. m. odbyła się u P. Wojewody lwowskiego dr. Roźnieckiego konferencja pp. Wojewodów Województwa południowo-wschodnich.

Sensacyjne aresztowanie. W sobotę w południe Wydział śledczy we Lwowie, po kilkugodzinnej rewizji w mieszkaniu Władysława Hermana, dyrektora Polskiego Banku Spółdzielczego (ul. Tarnowskiego 45) — odstawił go do aresztów śledczych. Przeciw Hermanowi wpłynęły doniesienia o wystawianie czeków bez pokrycia i inne sprawy, pozostające w rozterce z kodeksem karnym.

Ojciec — podpalacz. 54-letni Dmytro Chruszczyński z Prus (pow. Rawa ruska), pragnąc zemścić się na synie, z którym przegrał proces na tle majątkowym, puścił z dymem jego stodołę ze sprzętami znacznej wartości. Za zbrodnię tę stanął w sobotę przed sądem przysięgłych i skazany został na rok ciężkiego więzienia.

Trzej studenci Politechniki i dwaj ich towarzysze, oskarżeni o działalność komunistyczną przez wygłoszenie przemówień antypaństwowych w dniu 1 maja na Wałach Hetmańskich, zostali w sobotę uwolnieni od winy i kary. Prokurator zgłosił kasację.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Utworzenie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Dnia 9 b. m. wieczorem odbyło się w sali sesyjnej Urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie zebranie organizacyjne, na którym powołano do życia wojewódzki komitet niesienia pomocy bezrobotnym. W zebrawaniu wzięli liczny udział przedstawiciele duchowieństwa, władz oraz delegaci zrzeszeń gospodarczych i zawodowych, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i dobroczynnych, bez różnicy narodowości i wyznania. Przyjęto regulamin komitetu i wybrano przewodniczącym Wicewojewodę Żbikowskiego. W końcu dokonano wyboru wydziału wykonawczego, który podzielono na cztery sekcje.

Z frontu walki z bezrobociem.

W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Lwowskiego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, na którym uchwalono regulaminy dla poszczególnych sekcji Wydziału oraz dla biura Komitetu. Biuro to zostało uruchomione z dniem 7 bm. i mieści się w gmachu Urzędu Wojew. (II. p., drzwi Nr. 127).

O wielkim poczuciu obowiązków obywatelskich u społeczeństwa w naszym Województwie świadczą ofiary, wpływające do Komitetu, a w szczególności: Galic. Kasa Oszczędności we Lwowie 5.000 zł., Oddział Lwowski P. K. O. 5.000 zł., Zemelny Bank Hipoteczny we Lwowie 2.000 zł., Wydział powiatowy w Strzyżowie złożył na rachunek Komitetu 100 zł., Pow. Komitet do spraw bezrobocia w Gród-Jagiellońskim 1.000 zł., Lesienicka fabryka drożdży zobowiązała się oddać na rzecz bezrobotnych po 3 gr. od każdego kilograma drożdży przez sześć miesięcy, przyczem z gr. przypaść mają na rzecz Lwowskiego Komitetu Wojew., a 1 gr. na rzecz Naczelnego Komitetu w Warszawie. Jeden z członków Zarządu Funduszu

Bezrobocia we Lwowie oddaje na rzecz Komitetu wynagrodzenie, które otrzymuje za udział w posiedzeniach Zarządu. Powiatowy Komitet do spraw bezrobocia w Sokalu zebrał 5.778 kg. żyta, 582 kg. pszenicy i 1.852 kg. jęczmienia i oddał je do dyspozycji Wojew. Komitetu, wreszcie VI Baon telegraficzny we Lwowie ofiarował 350 bochenków chleba.

Przeprowadzona w dniu 4 bm. zbiórka uliczna na rzecz dzieci bezrobotnych dała we Lwowie 1.637 zł. 74 gr.

Dalsze datki na rzecz Wojew. Komitetu do spraw bezrobocia przyjmuje Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie (Konto P. K. O. Nr. 59914) na rachunek czekowy Nr. 627, oraz Biuro Wojew. Komitetu.

Dla uniknięcia nieporozumień Komitet wyjaśnia, że rozdziału zebranych ofiar między bezrobotnych dokonywać będą we Lwowie: Miejski Komitet do spraw bezrobocia zaś w powiatach właściwe Komitety powiatowe, natomiast do Wojew. Komitetu należy tylko ogólna organizacja i nadzór nad działalnością Komitetów powiatowych i miejskich.

Dom Zdrowia

Stow. Urzędników Państwowych Rz. P. w Zakopanem.

Zarząd Główny S. U. P., podaje do wiadomości, iż z dniem 1 lipca 1931 r. „Dom zdrowia“ został przeniesiony do nowego, dużego 3-piętrowego budynku na Bystrem, który może pomieścić 70 osób. Zakład ten jest prowadzony we własnym zarządzie pod fachowym kierownictwem lekarza specjalisty chorób płucnych. Zakład czynny cały rok, zaopatrzone jest w lampę kwarcową, lampę do naswietlania „Solux“, kilka łazienek, w wodę gorącą i ciepłą w pokojach itp. w niedługim czasie będzie urządzona na miejscu pracownia analityczna oraz zakupiony aparat Roentgena.

Odżywianie obfite, 5-razowe, zdrowe, w razie potrzeby kuchnia dietetyczna pod kierunkiem lekarza.

Oplata dla członków S. U. P., skierowanych przez lekarzy urzędowych 5 zł. dziennie dla nieczłonków — 6 zł., w co wchodzi mieszkanie, utrzymanie, usługa, pościel, światło, opał, opieka lekarska i pielęgniarska oraz wszelkie koszty leczenia.

Pewna liczba miejsc jest zarezerwowana dla osób zdrowych niewymagających leczenia za opłatą 9 i 10 zł. Podania należy wnieść wprost do Dyrekcji „Domu zdrowia S. U. P.“ w Zakopanem-Bystra hotel „Imperial“.

FUTRA wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty, oraz przechowanie przez lato — polecają — **W. SICHLERA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.**

Odnowienie historycznego kamienia.

Donoszą z Lipska: Dowiadujemy się, że dzięki staraniom konsulatu polskiego w Lipsku, rada miejska Lipska zarządziła odnowienie pamiątkowego kamienia w miejscu, w którym ks. J. Poniatowski został wydobyty z Elstery (obecnie Poniatowski 14). Zostanie również przywrócony do dawnego stanu pamiątkowy napis: „Tu w nurtach Elstery Józef Xiążę Poniatowski, Wódz Naczelny Woysk Polskich, Marszałek Państwa Francuskiego, trzema śmiertelnymi dotknięty ra-

zami, okrywając odwrót Wielkiego Woyska Francuskiego i ostatni schodząc z pobojuwiska, życia sławie i Ojczyźnie poświęconego dokonał w dniu 19 października R. 1813. Żył lat 52. Tę skromną pamiątkę łzami swemi stopioną: Polak — współrodakowi, Żołnierz — Wodzowi, położył“.

Równocześnie postanowiły władze miejskie przystąpić z wiosną przyszłego roku do odnowienia pomnika po drugiej stronie Elstery przy moście ks. J. Poniatowskiego.

STANISŁAWÓW. Wystawa mieszkaniowa. Zarząd spółdzielni budowlano-mieszkaniowej „Nowy Dom“ w Stanisławowie urządza pokaz współczesnych małych mieszkań, który odbędzie się w dniach od 11 do 25 bm. w nowowbudowanych domach przy ul. Piastów. Pokaz obejmuje trzy kompletne urządzenia mieszkań oraz wystawę tablic i wykresów Polskiego Tow. Reformy mieszkaniowej w Warszawie. Uroczyste otwarcie pokazu odbyło się w dniu wczorajszym w obecności reprezentantów władz z Wicewojewodą Żbikowskim na czele.

STANISŁAWÓW. Przejechany przez pociąg. Przez pociąg, jadący z Podwysokiego do Hali, na terenie gminy Skomorochy, potrącony został Łukasz Placzkow, robotnik kolejowy ze Skomoroch, który w stanie nieprzytomnym wrócił do domu. Doznał on silnych obrażeń wewnętrznych i zmarł w drodze do szpitala. Zwłoki wyładowano na stacji w Hali i na zarządzenie władz sądowych przewieziono do kostnicy miejscowego szpitala. Winę wypadku ponosi sam Placzkow.

SOSNOWIEC. Tragiczny wypadek złodzieja. W nocy z 9 na 10 bm. służba kolejowa znalazła na torze kolejowym pod Dąbrówą Górniczą 24-letniego Bolesława Żyrka, którego pociąg towarowy obciął nogi powyżej kolan. Śledztwo ustaliło, iż Żyrek, zawodowy złodziej, w czasie wykradania żelaza z pociągu spadł z jednego z wagonów i dostał się

pod koła. Żyrek w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Wieści z Tarnopola.

Morderstwo. — Sąd doraźny. — Pożar. (Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Onegdaj uznany umyślowo chorym Robert Andrzej z Tetewczyc, pow. Radziechów, pobił swą matkę Walerję tak ciężko, że ta zmarła. Poszukiwania za mordercą, który zbiegł, w toku.

Skład sądu doraźnego w Brzeżanach przedstawia się następująco: Wiceprezes s. o. dr. Żołotki Jan — przewodniczący, sędziowie Uranowicz Jan i Dysiewicz Paweł. Zastępcami wyznaczono sędziów: Tadaniera Wilhelma, dr. Szajdę Władysława i Nadachowskiego Marjana. Oskarżenie wnosi podprokurator, w którego rejonie zbrodni popełniono.

Dnia 8 bm. na folwarku Leonji hr. Potockiej w Rukomyczu, pow. Buczac, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, wskutek czego spalił się budynek gospodarczy wraz z inwentarzem martwym, wartości 6000 zł. Budynek i inwentarz były ubezpieczone. Ł.

Znakomity przyjaciel Polski w Warszawie.



Podajemy zdjęcie dr. Franciszka Hiesi'a, profesora zwyczajnego Uniwersytetu w Zagrzebiu, działacza w dziedzinie zbliżenia narodów słowiańskich. Prof. Hiesi jest entuzjastą Polski, która — jak twierdzi — „jest osią Słowiańszczyzny“.

Na fali dnia.

Świąteczka.

Zapłonął wczoraj i przedwczoraj Lwów masą dalekich, wysokich, różnokolorowych światełek.

Jak złote i barwne pszczoły, obsiadły one strzelistą wieżę ratuszową, panującą nad miastem; wianuszkami kolorowych róż otoczyły statwę lwowskiej Matki Bożej na placu Marjackim, spoglądającą litościwie na gwarny, rozbawiony tłum przechodniów; zawisły w kształcie krzyża na szczycie bernardyńskiej wieżycy; uwiesiły się u bram świątyni i u okien pobożnych mieszkańców kresowego grodu.

Dalekie, migotliwe, niby powieki różnobarwnych gwiazd, pełgają te światełka nad miastem, przypominając, że oto święci się właśnie wiekowe święto chrześcijaństwa: kult Marji, wszechogarniającej Patronki Polski i Lwowa.

Zeszedł na ziemię ciepły wieczór październikowy, pachnący wilgocią i zwiędniętymi liśćmi. Wczoraj właśnie te liście tak nagle opadły z drzew, że horyzont jakby się rozszerzył, rozwidnił.

Widać nawet hen z daleka czerwone światełko na radiowej wieży lwowskiej. I ono też mruga zdaleka, cichutko, niby lampka przed obrazem w dziecięcym pokoiku.

Mimo gwaru na ulicach jest w niedzielę październikową jakoś cicho i łaskawie ra świecie. Nad miastem unoszą się niewidzialnie a może i wbrew beztrzęsieniu tych mnogich obojętnych rzesz, co przechadzają się po korsie, — atmosfera Święta.

Jun.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Przy pomocy dobranego klucza dostali się nieznanymi sprawcy do mieszkania p. Romana Dunina (ul. Chmielowskiego 5) i skradli większą ilość garderoby męskiej łącznej wartości 4.000 zł.

AMATORZY GARDEROBY męskiej i damskiej nawiedzili również mieszkania Adolfa Steklera (ul. Królowej Jadwigi 39) i Wandy Żydkiwiczowej (ul. Paulinów 12), która korzystając z cieplejszych dni zostawiła otwarte okno. W pierwszym wypadku szkoda wynosi 350 zł., w drugim 600 zł.

Monte Carlo w dobie kryzysu.

Obroty Kasyna gry są jeszcze wielkie. — Gdzy się już przegrało wszystko. — Kryzys zmusza wszystkich do oszczędności, ale podnieca też w pewnych sferach pęd do ryzyka, chęć postawienia wszystkiego na jedną kartę. Namiętności ludzkie nie gasną nigdy i na tem opiera swój byt Kasyno gry w Monte - Carlo.

Ile wynoszą zyski Kasyna? Jak twierdzą bywalcy, sięgają one sumy 180 milionów franków rocznie. Na obroty Kasyna i jego zyski składają się nie tylko gracze ze sfer bogatych i półświatka, lecz również i sporo ludzi ze świata pracowników umysłowych, z klasy mieszczańskiej.

Przez sale gry w Monte - Carlo przewijają się corocznie setki tysięcy ludzi, ba miliony. Jakże kraje dostarczają Kasynu największą ilość zwiedzających i graczy? Najbliżsi sąsiadzi — Francuzi i Włosi — tworzą największą grupę, bo około pół miliona osób, Anglicy — ok. 150.000, Amerykanie — ok. 150.000, Niemcy — ok. 40.000, resztę zaś kontyngentu tworzą przybysze z pozostałych krajów Europy i innych kontynentów.

Francuzi i Włosi, pomimo, że najliczniejsi, nie przyspazniają Kasynu większych zysków: są to przeważnie turyści, którzy nie biorą udziału w grze, zadowalając się zwiedzeniem Kasyna i przysiadaniem się grze. Grają — inni.

Ci inni grają namiętnie, całemi

dniami przesiadują w Kasynie, póki w portfelach tkwi jeszcze ostatni banknot. Jak twierdzą krupierzy, wygrawa 1%, przegrywa jedną dziesiątą zarzykowanych stawek — 49% graczy, traci dwie trzecie, lub więcej — 25% przegrywa wszystko, nie wyłączając biżuterji — 25% graczy.

Człowiek, który przegrał w Monte

Towarzystwo Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie.

Dnia 11 października r. b., w niedzielę, o godz. 11 rano odbyło się w sali Teatru Rozmaitości konstytuujące zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery, przy licznych udziałach członków, które pod przewodnictwem prez. Antoniewicza przyjęło do wiadomości referat prof. Groera, wybrało przez akklamację zarząd, z p. prof. Groerem, jako prezesem Towarzystwa, i wiceprezesami prez. Sądu Apelacyjnego Wóycickim i prof. Neuhäuserem na czele. W skład Zarządu weszli ponadto dyr. Suesser, jako skarbnik, prof. Majerski, jako sekretarz, pp. prez. Antoniewicz, mecenas Pieracki i radca Kwiatkowski, jako komisja rewizyjna.

Członkami Zarządu, składającego się z 12 osób, wybrani zostali pp.: Prezydent miasta Brzozowski, radca Höflinger, pani Kelles-Krauzowa, radca Kupczyński, radca Rybicki, dr. Poratyński, mecenas Wasser, prof. Koffler, radca Krykiewicz, I. H. Rosen, dyr. Toeplitz, dr. Roszek.

Zastępcami członków Zarządu, wybranych zostało: 8 osób, a mianowicie:

prezes Pammer, prof. Cz. Krzyżanowski, p. Narzissenfeld, rektor Moraczewski, radca Aleksander Lewicki, dr. Łobaczewski, pani Zofia Opiłowa, p. Janina Peleńska.

Zgromadzenie poleciło Zarządowi dążyć do jaknajrychlejszego uruchomienia Teatru Muzycznego, wejść w porozumienie z prezydentem miasta w sprawie Opery, oraz oddania kwot osiągniętych z imprez dobroczynnych z sali Teatru Nowości do dyspozycji gminy z prośbą o przeznaczenie tych kwot na cele bezrobotnych artystów działu muzycznego.

Towarzystwo Przyjaciół Dramatu odbyło wczoraj w południe konstytuujące zebranie w sali Muzeum Narodowego im. Króla Jana. Przewodniczyła mu posłanka Jaworska, referowała sprawę wiceprez. Chajes. Po dłuższej dyskusji, zgodzono się na utworzenie takiego Towarzystwa i na wniosek prof. Weigla, wybrano Komisję statutową w której skład weszli: pp. Jaworska, D-Borkowski, Przygodzki, Dwernicki, Kupczyński, Cepnik, Weigel.

Carlo do ostatniego grosza, ma dwie drogi do wyboru: albo idzie do swego konsulatu i prosi o wiatyk na drogę powrotną do kraju, albo też udaje się z tą samą prośbą do dykcji Kasyna. Dyrektor przyjmuje petenta we wspólnym gabinecie i odgrywa dobrze już wystudjowaną rolę moralizatora wobec marnotrawnego syna. Najpierw wpada w gniew, piętnuje brak woli ofiary, niezdrówą chęć zysku bez pracy etc. Wreszcie przechodzi do rzeczy: dowiaduje się, jaką sumę petent przegrał, przy jakim stole, kiedy etc. etc. Wkończu wola inspektora i poleca mu wypłacić skruszonemu pechowcowi niezbędną na powrót do ojczyzny sumę. Ale zanim gracz dojdzie do kasy, musi się jeszcze poddać wielce niemiłej procedurze, t. zw. kontroli, t. j. musi przejść raz jeszcze obok wszystkich stołów, przy których grał, obok krupierów, którzy przyglądają się mu i orzekają, czy to ten sam osobnik. Zdąrzy się czasem, że krupiera zawodzi pamięć i nie poznaje gracza, wówczas — kłopot! Kasyno nie wypłaca mu wjatyku.

Co pozostaje wtedy nieszczęśliwemu graczowi? Jeśli ma jeszcze coś do zastawienia — wybrnie jakoś z sytuacji. Jeśli nie ma grosza przy duszy i dachu nad głową — ucieka się często do zamachu samobójczego.

Samobójców w Monte-Carlo nie brak. Ale nie mówi się o nich. Przemilczają te wypadki i gracze i dykcją Kasyna. Jest to fakt nieprzyjemny dla jednych i dla drugich. **Or.**

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

II. Nc. 69/31/21 Uchwała. Na wniosek Józefa Giermaka w Baligródzie, zarządza się postępowanie amortyzacyjne weksła na 200 zł, płatnego 25 września 1931, zaopatrzonego z podpisem Abrahama Eisena w Baligródzie, na zlecenie Powszechnego Banku Kredytowego S. A. w Warszawie żyrowanego. Posiadacza weksła wzywa się by do dnia 60, licząc od dnia ogłoszenia przedłożył go tut. Sądowi, gdyż po bezskutecznym terminie Sąd uzna weksel za umorzony i bez znaczenia. 7763

Sąd grodzki, Oddział II.
Baligród, dnia 26 września 1931.

LICYTACJE.

E. 1440/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja połowy realności zag. lwh. 9, 202, 159 gminy Zabłędza. Wartość szacunkowa 11.175 zł. Najniższa oferta 7450 zł. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie, biuro Nr. 8, w godzinach urzędowych. 7749

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, dnia 25 września 1931.

E. 5126/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 listopada 1931 o godz. 9 rano w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja realności lwh. 365 dawna 605 ks. gr. gm. kat. Kraków X Zakrzówek, składającej się z pb. 346/1 i pgr. lk. 347/1. Wartość szacunkowa 65.810 zł. Najniższa oferta 32.905 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 66.

Sąd grodzki na Podgórzu.
Kraków, dnia 19 września 1931. 7748

I. E. 3041/30. Strona zobowiązana: Jakob i Aniela Królówie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie odbędzie się dnia 20 listopada 1931 roku o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 61 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa: Rdzawa. Lwh. 41. Realność składa się z gruntu w obszarze 15 h. 36 ar. 79 m. kw. i budynków, bliżej w protokole oszacowania opisanych. Wartość szacunkowa z przynależnościami 37.998 zł. Najniższa oferta 25.132 zł. Do realności lwh. 41 ks. gr. Rdzawa należą przynależności bliżej w protokole oszacowania opisane, oszacowane na 650 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 23 września 1931. 7756

E. 975/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1931 o godzinie 9 rano pod Nr. 8 odbędzie się licytacja 1/5 części realności whl. 101 gminy Czerwona wola, oszacowanej na 1118 zł. Najniższa oferta wynosi 745 zł. 33 gr.

Sąd grodzki.
Sieniawa, 2 września 1931.

E. 1216/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1931, godzina 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjnym sprzedaż przez publiczną licytację a) 1/4 whl. 133, b) 1/8 whl. 134, c) całe whl. 1016 gm. Zadwórze. Wartość

szacunkowa wynosi ad a) 850 zł., ad b) 162 zł. 50 gr., ad c) 650 zł. Najniższa oferta ad a) 566 zł. 66 gr., ad b) 108 zł. 34 gr., ad c) 433 zł. 34 gr. i poniżej tych kwot sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne przeglądać można w tut. Sądzie biuro Nr. 2.

Sąd grodzki, Oddział I.
Gliniany, dnia 1 października 1931. 7753

E. 584/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1931, godzina 9 rano, biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 286 gminy Piskorowice, oszacowanej na 9088 zł. Najniższa oferta 6058 zł. 7754

Sąd grodzki.
Sieniawa, 7 października 1931.

E. 3619/29/12. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1931 o godz. 9 przedpołudniem w tut. Sądzie, biurze Nr. 16 na zasadzie zatwierdzonych warunków odbędzie się licytacja następujących realności: Księga gruntowa gminy Tarnowica leśna. Oznaczenie realności nie wpisaných: a) 3/8 niewydziałonych części pgrt. 1389/2 w niwie: „Pomiarki”, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 900 zł., najniższa oferta 600 zł.; b) 4/16 niewydziałonych części pgrt. 979/1 i 980/1 w niwie „Caryna Horisznina”, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 125 zł., najniższa oferta 83 zł. 32 gr.; c) 4/16 z 1/3 niewydziałonych części pgrt. lk. 1507/1 w niwie „Łazki”, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 100 zł., najniższa oferta 66 zł. 66 gr. Razem wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1125 zł. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do tych realności, mają je zgłosić do 20 października 1931. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7759

Sąd grodzki, Oddział V.
Nadwórna, dnia 28 sierpnia 1931.

E. 2981/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1931 r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie, w biurze Nr. 16, I piętro na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Zniszcz. księga gruntowa Nadwórna. Oznaczenie realności: pgrt. lk. 1153/8 obszaru 2 a. 84 m. kw., położona w Nadwórnej, ul. Krzywaj, wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 880 złotych, najniższa oferta w kwocie 110 złotych. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do tej realności mają zgłosić się do 20 października 1931 r., a w przeciwnym razie prawa te nie będą uwzględnione. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7760

Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 8 października 1931.

E. 2529/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1931, o godzinie 8 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja pgrt. lk. 2860 gm. kat. Kosmacz, zobowiązanego Palija Palijczuka z Kosmacza. Cena szacunkowa 3306 zł. 62 gr. Najniższa oferta 2204 zł. 42 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 30 października 1931, ileż w przeciwnym razie o tyle tylko będą uwzględnione, o ile istnienie ich wykazaniem zostanie w aktach egzekucyjnych.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 26 stycznia 1931. 7764

E. 1512/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1931 r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 16, I piętro, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga

licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Nadwórna. Oznaczenie realności: niewydziałona połowa pbud. 369/3 i 369/4, położona w Nadwórnej w Rynku, wraz z sklepikiem w części murowanym, w części deskami oszalowanym, wartości szacunkowej wraz z przynależnościami w kwocie 1.707 zł. i 50 gr., najniższa oferta w kwocie 853 zł. i 75 gr. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do tej realności, mają je zgłosić najdalej do 20 października 1931 r., a w przeciwnym razie prawa te nie będą uwzględnione. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział V.
Nadwórna, dnia 28 lipca 1931. 7761

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cw. J. 116/31. Sąd okręgowy w Nowym Sączu w sprawie powódki Wiktorji Cikowskiej w Czarnym Dunaju zastąpionej przez dr. Pacanowera adwokata w Czarnym Dunaju przeciw pozwanemu Ferdynandowi Cikowskiemu niewiadomemu z życia i miejsca pobytu o zapłatę kwoty 161 dol. amer. zon. z weksła ustanawia kuratora adwokata dr. Nowaka w Nowym Sączu, którego poleca się zastępować Ferdynandowi Cikowskiemu na jego koszt i niebezpieczeństwo, aż do jego zgłoszenia się lub ustanowienia przez niego zastępcy. 7746

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 4 sierpnia 1931.

III. Nc. 304/31/4. Na wniosek Samuela Zierlera i tow. we Lwowie, przez adw. dra Ebersohna o ustanowienie kuratora dla ogółu posiadaczy 4 i pół proc. listów zastawnych b. Banku Małopolskiego S. A. po myśli ustawy z 24 kwietnia 1874 Nr. 48 i 49 Dz. p. p. wyznacza się celem przesłuchania posiadaczy tych listów co do osoby kuratora audjencje na dzień 4 listopada 1931 godz. 12 przedpoł., sala 16 tut. Sądu na którą się wzywa posiadaczy powyższych listów z tem, że w razie ich niejawnienia się na audjencji uważać się ich będzie za zgadzających się na osobę powołanego kuratora. 7744

Sąd okręgowy cywilny, Wydział III.
Lwów, 24 września 1931.

III. E. 5893/31. Edykt. Niewiadomemu z miejsca pobytu Hryniowi Hawrylyszyn s. Dmytra ostatnio zamieszkałemu w Nadziejowie ma być doręczona w sprawie egzekucyjnej uchwała z dnia 11 sierpnia 1931, lcz. 5893/31 dozwalająca przymusowej licytacji całej realności obj. whl. 135, 480 i 1960 ks. gr. gm. kat. Nadziejów na rzecz Debory Dellman w Dolinie i tow. dla kwoty 825 zł. 25 gr. zpn. Ponięważ miejsce pobytu wyżej wymienionego jest nieznane, ustanawia się dla niego kuratorem adw. dra Iwana Łucio-wa w Dolinie, który zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo do czasu, kiedy się zgłosi, względnie ustanowi pełnomocnika. 7752

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, 11 sierpnia 1931.

I. 3. Cw. 118/31. Edykt. Przeciw Jakobowi Schiffowi z Rzeszowa wniosła Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa do tutejszego Sądu pozew o 1.112 dolarów z wnioskiem o wydanie wekslowego nakazu zapłaty. Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Schiffa ustanawia się ku-

ratorem dra Stanisława Frühlinga, adwokata w Rzeszowie. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki tenże w Sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje. 7758

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 16 września 1931.

I. 3. Cw. 117/31. Edykt. Przeciw Jakobowi Schiffowi z Rzeszowa wniosła Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa do tutejszego Sądu pozew o 888 dolarów z wnioskiem o wydanie wekslowego nakazu zapłaty. Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Schiffa ustanawia się kuratorem dra Stanisława Frühlinga, adwokata w Rzeszowie. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki tenże w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 16 września 1931. 7757

UPADŁOŚCI.

Sa 50/31/5. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie grodzkim w Makowie w dniu 4 września 1931 r. między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem Antonim Karczem w Grzechyni Nr. 377. 7747

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 23 września 1931.

Sa 73/31. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużników Hilela Oberländera vel Sternberga i Marhusa Edelsteina z Czortkowa. Komisarz ugodowy sędzia grodzki Darocha Zarządca ugodowy dr. Margules w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużników z wierzycielami ich 6 listopada 1931 godzina 10 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zaw.ł do 25 października 1931. 7751

Sąd okręgowy.
Czortków, 26 września 1931.

Sa 117/31/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Adolfa Bodensteina, właściciela składu instrumentów muzycznych we Lwowie, ul. Legionów 37. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Oswald Pinsker, adw. Lwów, Kollątaja 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 3 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 listopada 1931. 7745

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 października 1931.

Sa 56/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Samuela Kollera w Brodach, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy p. Julian Bętkowski, naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach, Zarządca ugodowy p. Hersz Aszkenazy, kupiec w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie grodzkim w Brodach dnia 2 listopada 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 października 1931. 7762

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 9 października 1931.

Konkurs na zdjęcia fotograficzne Krakowa.

Donoszą z Krakowa: Dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego ogłasza niniejszym konkurs na zdjęcia fotograficzne Krakowa, w którym mogą brać udział tak fotografowie amatorzy, jak i zawodowi bez względu na miejsce zamieszkania. Tematem zdjęć mogą być charakterystyczne fragmenty uliczne, budowle, zaułki krakowskie w odpowiednim ujęciu rodzajowym, względnie nastrojowym. Pożądane są zdjęcia wnętrza kościołów, starych mieszkań, dziedzińców, arkad, oryginalne fragmenty tych budowli np. atyki i ich części i t. p. Format i technika zdjęć dowolna. Wymiar klisz minimum 6x9.

Za najlepsze serie wyznacza się nagrody pieniężne wraz z dyplomami, tudzież 3 dyplomy uznania bez nagród. I-sza nagroda wynosi 250 zł., II — 150 zł., III — 100 zł. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 grudnia 1931 r. Prace nadsyłać należy pod adresem: Miejskie Muzeum Przemysłowe, Referat Turystyki.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Wiadomości sportowe.

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA POLSKI.

Bruksela. Wobec 40.000 widzów odbyły się tu zawody lekkoatletyczne i piłkarskie pomiędzy Polską a Belgią. W zawodach lekkoatletycznych dzięki ambicji naszych zawodników zwyciężyła Polska w stosunku 38:28, natomiast w meczu piłkarskim zostali Polacy pokonani 1:2.

PRZEGRANA LWOWA.

Odbyte wczoraj zawody Śląsk—Lwów o puchar redakcji „Sportu”, przyniosły zasłużone zwycięstwo gościom w stosunku 3:1. Bramki zdobyli Geisler (2) i Lamusik, dla Lwowa Zimmer. Sędziował p. Gulicz.

MISTRZOSTWA LIGI.

Ruch—Lechia 2:2 (2:1). Wynik powyższy odpowiada naogół prze-

biegowi gry. Bramki zdobyli dla Lechji Schusterschütz, dla Ruchu Buchwald i Badura.

Warta—Czarni 6:0.

Katastrofalną klęskę ponieśli Czarni w Poznaniu, ulegając Wartcie w wysokim stosunku. Bramki zdobyli Szerfke, Radojewski po dwie, Kniola i Banaszkiwicz.

O WEJSCIE DO LIGI

walczyli wczoraj: Naprzód—Ł. T. S. G. 5:2, 22 pp. Siedlce—Rewera (Stanisławów)

3:0 i 82 p. p.—1 p. Legj. (Wilno) 1:0.

HAZENA.

Wyniki sobotnie i niedzielne o mistrz. Lwowa są następujące: Strzelec—Dror 6:2, Strzelec—R. K. S. 2:2 Dror—Lechia 8:2.

MISTRZOSTWO LWOWA

w kolarstwie w biegu na 100 klm. zdobył Kiesel z Jurzenki.

KLĘSKA NIEMCÓW.

Poznań. Odbyte tu zawody bokserskie między Poznaniem a Wrocławiem przyniosły zasłużone zwycięstwo Polakom w stosunku 12:4.

Ł. K. T.—L. K. T. 5:2.

Odbyte zawody drużynowe o mistrzostwo Polski przyniosły zwycięstwo Łodzi w stosunku 5:2. Wspaniale spisał się Hebda, który zwyciężając J. Stolarowa 6:3, 6:3 i Maksa Stolarowa 6:1, 6:3 uzyskał dla Lwowa dwa punkty. W innych rozgrywkach pokonani zostali Kolecz, Weleszczukowa, Nawratil.

OFICJALNE WYNIKI IV-ego KONKURSU SAMOLOTÓW TURYSTYCZNYCH.

Komisja sportowa IV-ego konkursu samolotów turystycznych obliczyła już wyniki zawodów i ustaliła klasyfikację uczestników.

Ogółem sklasyfikowano 12 maszyn. Pierwsze miejsce przyznano por. Żwirce (Acroklub Warszawski) na aparacie R. W. D. 5, który zajmując we wszystkich trzech próbach pierwsze miejsca, zdobył 1.426 punktów.

Drugie miejsce zajął p. Chorzewski (Acroklub Lwowski), na aparacie R. W. D. 4 — 1.324 punkty, trzecie miejsce inż. Rogalski (Acroklub Warszawski) na R. W. D. 2 — 1.320 punktów, czwarte miejsce p. Satel (Acroklub Śląski) na aparacie R. W. D. 4 — 1.225, piąte miejsce zajął por. Hirszbard (Acroklub Warszawski) na aparacie R. W. D. 4 — 1.201 punktów.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 13 października.

LWÓW (381), Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicz-

nego w Warszawie, hejnalu z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Trans. z Warszawy. Chwilka lotnicza. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Radio dla kobiet” wygl. p. Marja Ankiewiczowa. — 15.45: Trans. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żegl. i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych: „Zagadki i szarady” podyktuje p. Henryk Ładosz. (Lwów) „Gniazdko wróblki” opowiadanie dla małych dzieci wygl. p. Ada Arzst-Jampolska. — 16.20: Trans. z Warszawy. „Ślizgowce” wygl. p. Rożałowski. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10: Trans. z Krakowa. „Współczesne prądy filozoficzne w Niemczech” wygl. dr. Ludwik Chmaj. — 17.35: Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Adama Dolżyckiego. — 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.00: „Trzy pytanki” p. Marjuszka Nowiny. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: „Plon ostatniej wystawy lwowskiej” wygl. prof. Stan. Machniewicz. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Felj. p. Franciszka Galińskiego „Wczoraj Warszawy”. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Wincenty Jakubczyk (klarnet). — W przerwie (Lwów) „Pod polską banderą na Nord Cap” wygl. p. Janusz Heszowski. — 22.15: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy p. J. Adwigi Hennort. — 22.40: Trans. z Warszawy.

Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 października.

WALUTY: Dolar 8.89.

PAPIERY PROCENT.: 3% poz. budowl. 31.50; 4% poz. inwest. 79.00—78.50; 4% poz. inwest. seryjna 81.50—82.00; 5% poz. konwers. 41.25; 6% poz. dolar. 60.—; 7% poz. stabil. 55.50.

DEWIZY: Holandia 362.50; Nowy Jork 8.92; Londyn 35.50; Paryż 35.17; Praga 26.42; Szwajcaria 175.10; Berlin 210.—.

AKCJE: Bank Polski 110.—; Węgiel 17.00; Lilpop 12.75.

HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM” Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienia i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki. **FABRYKA CHEM.-FARM. A. GĄSECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE**

Wiele nowości na rok 1931 w dziale świeczkarstwa



LAMPKI (SWIECE) NAGROBKOWE

POLECA FABRYKA ŚWIEC



POLO

WARSZAWA, CZERNAKOWSKA 203.

DO KAŻDEGO PUDEŁKA DODAJEMY SPECJALNY ZAPALACZ.

FILIP MACDONALD.

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wstał, podszedł do biurka Lucasa i rzucił do popielniczki niedopałek papierosa.

— Otóż taka jest przyczyna mego szaleństwa — dokończył. — Smutne, ale prawdziwe. Zanik wielkiej inteligencji. No, trudno! Zwarjowałem. I jeżeli chcecie się mnie pozbyć, to mi dajcie akta tej sprawy.

Zapanowało milczenie. Obaj policjanci patrzyli na gościa, który patrzył na szych nad głową Lucasa. Pierwszy przemówił Lucas.

— Słuchaj, Gethryn, co ona ci takiego powiedziała, żeś jej uwierzył?

— Tyle tylko, że wie, że Bronson tego nie zrobił. Powiedziała mi to w taki sposób, że uwierzyłem.

Lucas oparł się o poręcz fotelu i poruszył bezradnie rękami.

— Bogowie, miejcie mnie w swojej opiece!

Pike patrzył w milczeniu na Antoniego, trąc się prawą ręką po gładkiej kanciancej szczęce.

— Gethryn, co się to ma znaczyć? — zaczął znów Lucas. — Gdyby mi tu kto inny przyszedł z taką sprawą, a nie ty, wysiałbym go, albo posłał do lekarza. Ale, Ale... — dokończył gestem.

Antoni zdjął oczy z obrazu, uśmiechnął się i rzekł:

— Proszę, nie martwcie się moim stanem. Powiedziałem wam szczerze wszystko. — Wstał dziwnie nerwowym ruchem i zaczął się przechadzać od drzwi do okna i z powrotem. — Radzę wam wydać mi te papiery i o resztę się nie trapić, dopóki się sam do was nie zgłoszę. Poco się macie wogóle tranieć?

Lucas spojrzął na Pike'a i wrzucił ramionami. Pike rzekł:

— Ja, panie pułkowniku, trapię się tylko dlatego, że to idzie o pana. Pan komisarz-asystent... też — Lucas skinął potwierdzająco głową. — Sam powiedział, że gdyby to był kto inny... — Wrzucił wymownie ramionami. — Ale cała bieda w tem, że to jest pan pułkownik. Przywykliśmy do tego, że pan miał zawsze rację. Nawet...

— Tak — potwierdził skwapliwie Lucas. — Od czasu sprawy Hoode'a i potem Lines-Bowera uwierzyliśmy w twoją nieomyślność. — Chrząknął i zmienił pozycję. — Nie protestowałbym i tym razem, gdybyś miał coś na poparcie swego niedorzecznego przeświadczenia. Bo, widzisz, wtedy moglibyśmy jeżeli nie przyjść ci z pomocą,

to przynajmniej udzielić ci naszego oficjalnego błogosławieństwa. A tak nie możemy. Nie jesteśmy medjami. I... powiem ci, że przeraża mnie myśl, co by to było, gdybyś ty jakim cudem miał rację. Powiedziałaby, że policja jest do niczego. Tybyś tego nie powiedział, ale natoby wyszło. I nicby nam nie pomogło usprawiedliwienie, że tyś miał przeczuć, a my nie jesteśmy specjalistami od przeczuć... — Urwał, jakby uświadomiwszy sobie, że skarży się bez określonego powodu.

Antoni przestał się przechadzać, stanął przed biurkiem Lucasa i popatrzył na niego z uśmiechem.

— Szkoda — rzekł — że jesteś za bardzo człowiekiem, żeby być doskonałym biurokratą i zbyt doskonałym biurokratą, żeby być człowiekiem. Chciałbyś być pod każdym względem w porządku. Nie odpowiadać za moje szaleństwo, jeżeli naprawdę zwarjowałem i nie skompromitowałem się, jeżeli się okazało, że miałem rację. — Uśmiechnął się, łagodząc w ten sposób ostrość swojej uwagi.

Lucas nasrożył się i wybuchnął śmiechem.

— Szatanie! — rzekł melancholijnie. — Więc dobrze. Dostaniesz od nas akta sprawy Bronsona, ale więcej ci nie pomożemy.

— O więcej nie proszę — uśmiechnął się Antoni.

Lucas zwrócił się do Pike'a:

— Czy możnaby od razu wydać te akta?

Pike skinął głową i wyszedł. Dwaj pozostali zaczęli rozmawiać o potocznych drobiażkach. Ale Lucas okazywał tak widoczne roztargnienie i zdenerwowanie, że Antoni przerwał nagle swoją prelekcję na temat kuchni hiszpańskiej i rzekł:

— Ty mi nie ufasz. A propos, zapomniałem ci powiedzieć o jednym drobnym fakcie...

— A! — Lucas jął bębnić palcami po bibularzu. — No, słucham?

— Widzisz — rzekł Antoni — pani Bronson nie twierdzi, że jej mąż nie mógł zabić człowieka, tylko, że gdyby zabił, to nie w taki podstępny zdradziecki sposób. I dlatego ona wie, że to nie jest jego robota.

— Och! — Lukas zgasł i oklapnął. — Och! Naturalnie. Każda zakochana żona użyłaby takiego argumentu.

Antoni odpowiedział pytaniem: — Czy znasz panią Bronson? Czy ją chociaż widziałeś?

Lucas skinął głową.

— Owszem — rzekł z pewnym ożywieniem. — Była tutaj. Wspaniała kobieta... — Zmienił ton. — Ale one wszystkie tutaj przychodzą, nieszczęśliwe stworzenia, tak jakgdybyśmy mogli im co pomóc.

— Jeżeli ją znasz i rozmawiałeś z nią — odparł Antoni — a pomimo to nie zdajesz sobie sprawy ze znaczenia jej uporu w tej sprawie, to niema co z tobą gadać.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanym nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 30 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.